

Jarosław Pietrzak

JAK MARYWIL BUDOWANO. POWSTANIE WARSZAWSKIEGO KOMPLEKSU REZYDENCJALNO- -HANDLOWEGO W ŚWIETLE KORESPONDENCJI OTTONA FRYDERYKA FELKERSAMBA Z MARIĄ KAZIMIERĄ SOBIESKĄ Z 1694 ROKU*

Wstęp

Teren fundacji marywilskiej, zlokalizowanej niegdyś między dzisiejszym placem Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz ulicami Moliera, Wierzbową i Senatorską, zajmuje obecnie monumentalna bryła Teatru Wielkiego wraz z przyległym do niego parkingiem. Dzieje kompleksu rezydencjonalno-handlowego mają już swoją ustaloną literaturę i wydawałoby się, że nic w tej kwestii nie można ani dodać, ani zmienić¹.

* Tekst powstał w ramach projektu grantowego NCN FUGA 4 (umowa UMO-2015/16/S/HS3/00095) pt. „Organizacja i funkcjonowanie dworów Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej w Polsce, we Włoszech i we Francji w latach 1658–1716”.

1 M. Karpowicz, *Sztuka oświeconego sarmatyzmu: antykizacja i klasycyzacja w środowisku warszawskim czasów Jana III*, Warszawa 1970, s. 163–165; tenże, *Sztuka Warszawy drugiej połowy XVII w.*, Warszawa 1975, s. 45–47; A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil*, Warszawa 1975; W. Fijałkowski, *Szlakiem Jana III Sobieskiego*, Warszawa 1984, s. 56–61; J. Putkowska, *Architektura Warszawy w XVII wieku*, Warszawa 1991, s. 94–97; też: *Warszawskie rezydencje na przedmieściach i pod miastem w XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2016, s. 41–42; M. Omilanowska, *Świątynie handlu. Warszawska architektura komercyjna doby wielkomiejskiej*, Warszawa 2004, s. 56–59; też: *Wokół Teatru Wielkiego. Od Marywila do Pasażu Luxenburga*, „Almanach Warszawy”, 2014, t. 10, s. 255–272; T. Bernatowicz, *Plac Teatralny w Warszawie. Przemiany architektury i układu przestrzennego*, w: *Archeologia dawnej Warszawy*, red. W. Pella, t. 3, Warszawa 2013, s. 11–16; A. Świtek, *Marywil – dziękczynne wotum królowej Marysienki*, „Spotkania z Zabytkami”, 2013, nr 11–12, s. 7–13.

Nowe spojrzenie w tym zakresie przyniosła kwerenda archiwalna w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku² i przechowywanym w nim zespole Archiwum Sobieskich z Oławy. Warto dodać, że do lat 2010–2011 wspomniany zespół archiwalny stanowił część Archiwum ksiąząt Radziwiłłów z Nieświeża (opis 12 fond 694). Archiwum Sobieskich obejmuje zbiór – jak się do niedawna wydawało, zaginionych – dokumentów będących ongi własnością królewicza Jakuba Ludwika Sobieskiego (1667–1737) w jego rezydencji w Oławie. W 1734 roku, kiedy królewicz opuścił dobra oławskie, archiwum pozostawało na zamku w Oławie lub w Brzegu – było tak do 1741 roku³. Po zajęciu Śląska przez króla Prus Fryderyka II archiwum zostało przewiezione do Wrocławia, mimo prentensji zgłaszanych przez kasztelana mińskiego Daniela Wyhowskiego w imieniu Radziwiłłów oraz przez Charles'a Foqueta de Belle Isle, plenipotenta rodu de Bouillon, jako spadkobierców Sobieskich. W latach 1743–1820 archiwum znajdowało się we Wrocławiu i dopiero potem przewieziono je do Berlina. Część akt w 1866 roku przesłano do Królewca, gdzie sześć lat później Theodor Schimmelau przygotował informację o zasobie i inwentarz⁴. Historycy polscy, między innymi Edward Raczyński⁵, Antoni Zygmunt Helcel⁶, Ludwik Finkiel⁷, Marian Sokołowski⁸ oraz Juliusz Starzyński⁹ korzystali z archiwum Sobieskich, sporządzając sumariusze i dokonując wypisów archiwalnych. Po II wojnie światowej Adam Miłobędzki utrzymywał, że archiwum Sobieskich przepadło¹⁰. Inny historyk, Adam Kersten, stwierdził, że zostało ono przewiezione do archiwum w Merseburgu, w ówczesnej Niemieckiej Republice Demokratycznej¹¹. W związku z uroczystościami 300-lecia wiktorii wiedeńskiej sprawa archiwum ponownie pojawiła się w dyskusji publicznej za sprawą wywiadu udzielonego przez Konrada Zawadzkiego w „Polityce” i listu Edwarda Kobzdaja z Wrocławia¹². Ten drugi poinformował czytelników „Polityki”, że widział w Merseburgu inwentarze archiwum rodziny Sobieskich,

2 Od 2000 r. Archiwum funkcjonuje pod nazwą: Państwowa Agencja „Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku” (właśc. Государственное Учреждение „Национальный Исторический Архив Беларуси в г. Минске”).

3 K. Piwarski, *Królewicz Jakób Sobieski w Oławie*, Kraków 1939, s. 105; W. Roszkowska, *Oława królewiczów Sobieskich*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1984, s. 93, 168; A. Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander, Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 584.

4 K. Piwarski, *Królewicz...*, s. 108; W. Roszkowska, *Oława...*, s. 169.

5 *Listy Króla Jana III pisane do królowej Marji Kazimiry w ciągu wyprawy pod Wiedeń w r. 1683*, wyd. E. Raczyński, Warszawa 1823.

6 A.Z. Helcel, *Przedmowa, w: O dwukrotnem zamężciu xiężniczki Ludwika Karoliny Radziwiłłówniej i wynikłych ztąd w Polsce zamieszkach. Przyczynek do dziejów panowania Jana III*, Kraków 1857, s. 4.

7 Spis aktów i listów różnej treści znajdujących się w Archiwum niegdyś Sobieskich a obecnie w Berlinie w Tajnym Archiwum Państwa, Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Krzeszowickie Potockich, sygn. 3360, s. 5–19.

8 M. Sokołowski, *Sprawozdanie z posiedzenia Polskiej Akademii Umiejętności z 29 X 1896*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce PAU”, 1896, r. 6, s. LIII.

9 J. Starzyński, *Wilanów. Dzieje budowy pałacu za Jana III*, Warszawa 1933.

10 A. Miłobędzki, *Wstęp*, w: J. Starzyński, *Wilanów. Dzieje budowy pałacu za Jana III*, wyd. 2, Warszawa 1976, s. 7, 109.

11 A. Kersten, *Przedmowa*, w: P. Miller, *Żona dla pretendenta. Rzecz o Marii Klementynie Sobieskiej*, tłum. A. Przedpeńska-Trzeciakowska, Warszawa 1968, s. 16, przyp. 5.

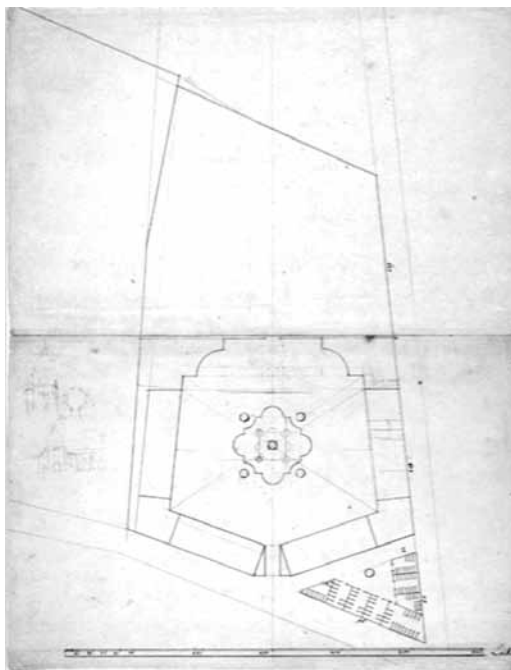
12 R. Jarocki, *Gdzie jest archiwum Sobieskich. Rozmowa z doc. Konradem Zawadzkiem*, „Polityka”, 1983, nr 21, s. 14; E. Kobzdaj, *Gdzie jest archiwum Sobieskich?* (List do redakcji), „Polityka”, 1983, nr 29, s. 9.

opracowane w XIX wieku w Berlinie. Ostatecznie w 1998 roku, dzięki pracy Wojciecha Kriegseisena, ustalono, że archiwalia w 1945 roku trafiły z Berlina do Moskwy, a w latach pięćdziesiątych lub sześćdziesiątych XX wieku do Mińska¹³.

Na kolekcję Archiwum Sobieskich z Oławy składają się dokumenty z lat [1574] 1617–1757¹⁴. Pierwszy zespół tematyczny tworzą akta spraw i korespondencja rodzinna Sobieskich oraz osób skoligaconych lub spowinowaconych z nimi z dynastii Habsburgów, Burbonów, Stuartów, Pfalz-Neuburgów, Bouillonów, Wittelsbachów, książąt Hessen-Darmstadt, von Salm, von Sulzbach i Leszczyńskich. Drugą część to niewątpliwie unikalny materiał do opracowania stosunków dyplomatycznych łączących Rzeczpospolitą z wielkimi mocarstwami europejskimi. Trzecią grupę stanowią *miscellanea* w postaci starodruków, korespondencji z urzędnikami i oficjalistami: Filipem Dupontem, Augustynem Loccim, Pawłem Grattą, Samuelem Proskim, Michałem Antonim Hackim i wieloma innymi.

Interesującym nas materiałem jest korespondencja wojewody czernihowskiego i starosty czorszyńskiego Ottona Fryderyka Felkersamba (zwanego także Felkierzambem, Felkierzaniem, Felkersamem, Felkierzonym, Voelkersahmem) z królową Marią Kazimierą d'Arquien Sobieską z 1694 roku, na temat budowy kompleksu marywilskiego oraz pałacyku w Marymoncie¹⁵, jak i relacji wojewody z głównym architektem Tylmanem z Gameren¹⁶. W tym miejscu należy zaznaczyć, że w opracowaniu wykorzystane zostaną także inne archiwalia pochodzące ze spuścizny po Sobieskich oraz literatura przedmiotu. Celem opracowania jest, po pierwsze, ukazanie stosunków łączących królową, będącą inwestorem przedsięwzięcia, z budowniczym nadzorującym roboty, informującym o pracy rzemieślników, komentującym poszczególne rozwiąza-

- 13 W. Kriegseisen, *Źródła do historii Rzeczypospolitej szlacheckiej w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku*, „Kwartalnik Historyczny”, 1998, t. 105, z. 4, s. 88–110.
- 14 Szersze omówienie zespołu, zob. A.K. Gofubowicz, *Dokumenty i materiały rodu Radziwiłłów w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, 1997, t. 8, s. 93–97; J. Pietrzak, *Dwa testamenty kobiece z zasobu Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi w Mińsku*, w: *Archiwa i ich zasoby. Materiały pomocnicze do źródłoznawstwa*, red. A. Jakuboszczak, P. Matusik, Poznań 2013, s. 181–207; M. Nagielski, *Listy Jana Kazimierza Wazy do Jana Sobieskiego z Archiwum Historycznego Państwowego Białorusi z lat 1655–1668*, w: *Spółczesność polskie i wojsko. Studia i materiały*, red. K. Maksymiuk, D. Wereda, A. Zawadzki, Siedlce 2016, s. 61–70; K. Kossarzewski, P. Gawron, *Materiały do dziejów Jana Sobieskiego i jego żony Marii Kazimierzy w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku*, „Studia Wilanowskie”, 2016, t. 23, s. 105–111.
- 15 Na temat Marymontu, zob. A. Król, *Marymont. Dzieje letniej rezydencji Jana Sobieskiego, Augustów II i III oraz Instytutu Agronomicznego*, „Rocznik Warszawski”, 1960, t. 1, s. 38–50; S. Mossakowski, *Tylman z Gameren, architekt polskiego baroku*, Wrocław 1973, s. 212–213; J. Putkowska, *Architektura Warszawy...*, s. 96–101; też, *Warszawskie rezydencje...*, s. 53–54.
- 16 Szczegółowa biografia architekta, zob. T. Makowiecki, *Archiwum planów Tylmana z Gameren, architekta epoki Sobieskiego*, Warszawa 1938; S. Kozakiewicz, *Gamerski Tylman*, w: *Polski słownik biograficzny*, [dalej: PSB] t. 7/1, Kraków 1948–1958, s. 261–262; J. Ruszczycówna, *Zapomiane Sobiesciana warszawskie*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, 1971, r. 15, s. 93–135; S. Mossakowski, *Tylman z Gameren, architekt...*, s. 15–29; tenże, *Tylman z Gameren (1632–1706): twórczość architektoniczna w Polsce*, Warszawa 2012; *Tylman z Gameren – architekt Warszawy. Holender z pochodzenia, Polak z wyboru*, red. K. Ottenheym, S. Mossakowski, E. Gerritsen, M. Topińska, Warszawa 2003 (zbiór esejów, katalog); P. Wątroba, *Architektoniczne archiwum Tylmana z Gameren w zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Rysunki i ich twórca*, w: *Kościół Bernardynów na Czerniakowie. Dzieła, artyści i projekty Tylmana z Gameren*, red. K. Guttmejer, M. Karpowicz, P. Wątroba, Warszawa 2013, s. 57–72; tenże, *Gameren Tylman van*, w: *Słownik architektów i budowniczych środowiska warszawskiego XV–XVIII wieku*, red. P. Migasiewicz, H. Osiecka-Samsonowicz, J. Sito, Warszawa 2016, s. 158–163.



1 Tylman z Gameren, Plan sytuacyjny Marywilu w Warszawie, papier żeberkowy, ołówek, pióro, tusz, wymiary 40 x 31,3 cm, ze zbiorów Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, sygn. inw. G.R. 6462 (AT. 525) / Tylman van Gameren, Situation plan of the Marywil in Warsaw, laid paper, pencil, pen, ink, size 40 x 31,3 cm, from the collection of the Room of Drawings at the University Library in Warsaw, sign. inv. G.R. 6462 (AT. 525)

nia i określającym kosztorys¹⁷ – wojewodą Felkersambem – oraz architektem będącym autorem projektu¹⁸. Po wtóre, istotna jest, z powodu funkcjonowania obszernej literatury przedmiotu, weryfikacja, uporządkowanie i podsumowanie wiedzy na temat Marywilu w czasach, gdy należał on do rodziny Sobieskich. Publikacja zostanie zakończona edycją listów, w nadziei, iż tak cenne źródło stanie się przyczynkiem do dalszych prac naukowych.

- 17 Postacie i działalność „budowniczych” opisali: J. Gajewski, *Architekci w służbie i na usługach hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej*, w: *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. Z. Bania, Warszawa 1988, s. 378–390; B. Dybaś, *Podróż Tymoteusza Josta: przyczynek do kształcenia budowniczych w wielkich miastach Prus Królewskich na przełomie XVI i XVII w.*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, 1994, t. 25 (280), s. 111–125; Z. Hornung, *Jan de Witte. Architekt kościoła Dominikanów we Lwowie*, Warszawa 1995; R. Nestorow, *Architekt wojskowy Jacob de Logau na usługach Sieniawskich i Czartoryskich w Brzeżanach w I poł. XVIII wieku*, w: *Sztuka Kresów Wschodnich*, t. 6, red. A. Betlej, P. Krasny, Kraków 2006; tenże, *Jan Kampenhausen. Inżynier na usługach hetmana Adama Mikołaja Sieniawskiego*, w: *Fides. Ars. Scientia. Studia dedykowane pamięci księdza kanonika Augustyna Mednisa*, red. A. Betlej, J. Skrabski, Tarnów 2008; tenże, *Jan Baptysta Dessieur – inżynier, architekt czy plenipotent hetmana Adama Mikołaja Sieniawskiego?*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 2009, t. 71, nr 3, s. 319–360.
- 18 Uwagi na temat terminologii i relacji „inwestora”, „budowniczego” i „architekta”, zob. Z. Bania, „*Każać porobić byle były jak najmodniejsze*”. *Relacje między inwestorem a budowniczym w polskiej architekturze nowożytnej*, w: *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 4, *Fundator i dzieło w sztuce nowożytnej*, red. I. Rolska-Boruch, J. Lileyko, Lublin 2005, s. 21–28; tenże, *Od fundatora do wykonawcy. Twórcy architektury XVII–XVIII w. w Polsce*, w: *Architekt – budowniczy – mistrz murarski. Materiały z sesji naukowej Instytutu Sztuki PAN Warszawa, 24–25 listopada 2004 roku*, red. H. Faryna-Paszkiewicz, M. Omilanowska, J. Sito, Warszawa 2007, s. 47–55; R.M. Kunkel, *Zawód architekta w Polsce wieku XVI. Na marginesie przygotowywanego „Słownika architektów polskich i w Polsce działających”*, w: tamże, s. 13–25.

„Miejsce to [...] ma imię swoje Marywil” – plany Marii Kazimiery Sobieskiej

Początki powstania Marywilu (od franc. *Marie-Ville*, miasto Marii) łączą się z egzekucją sądową przez królową parceli miejskiej, oznaczonej w „taryfach” z XVII wieku numerem 474¹⁹, od rodu Koniecpolskich, spadkobierców jej pierwszego męża wojewody sandomierskiego Jana Zamoyskiego zwanego „Sobiepanem” (1627–1665)²⁰. W początkach lat dziewięćdziesiątych XVII wieku królowa zgromadziła także pokaźne fundusze, bogacąc się głównie na transakcjach handlowych, w tym sprzedaży zboża²¹. Dzięki temu nabyła sąsiadujące parcele: na początku 1692 roku należącą niegdyś do sekretarza królewskiego i kanonika płockiego Filipa Lipskiego parcelę o numerze 475 oraz w czerwcu 1693 roku działkę oznaczoną numerem 476 w posesji wpierw wojewody mazowieckiego Stanisława Warszyckiego (1599–1681), a następnie jego syna wojewody sandomierskiego i starosty piotrkowskiego Michała Warszyckiego (1640 – ok. 1698)²².

Już w kwietniu 1692 roku, jak zauważył stolnik witebski Kazimierz Sarnicki pełniący rolę informatora Karola Stanisława Radziwiłła na dworze kró-

19 *Rewizja gospód Starej i Nowej Warszawy z 1669 r.*, w: *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, wyd. A. Berdecka i in., Warszawa 1963, s. 253.

20 Wyjaśnić należy, że zmarły w 1665 r. wojewoda sandomierski Jan „Sobiepan” Zamoyski nie pozostawił po sobie spadkobiercy. Zgodnie ze statutem ordynacji zamojskiej, której był dzierżycielem, prawo do niej miał wyłącznie najbliższy męski potomek. Wówczas z pretensjami wystąpiły w imieniu synów siostry „Sobiepana” Joanna Koniecpolska i Gryzelda księżna Wiśniowiecka. Swoje prawa przedstawiała także młodsza i uboższa gałąź rodu Zamoyskich reprezentowana przez kasztelana czernihowskiego Zdzisława Jana Zamoyskiego (ok. 1591–1670) i jego syna Marcina (ok. 1637–1689). Walki o ordynację trwały od 1665 do 1676 r. i zakończyły się zwycięstwem Marcina Zamoyskiego. Osobno w spór zaangażowała się wdowa po Janie Zamoyskim Maria Kazimiera d’Arquien, która przy wsparciu Jana Sobieskiego próbowała w 1665 r. zająć zbrojnie Zamość. Warto wspomnieć, że w swoim testamentcie Jan „Sobiepan” Zamoyski nie zapisał żonie niczego, argumentując to jej niegodziwością podczas małżeństwa. Sprawa spadku po Zamoyskim była niejednokrotnie dyskutowana na sejmach. W kwietniu 1666 r. przyznano Marii Kazimierze – zgodnie z prawem polskim – sumę 800 tysięcy złotych polskich tytułem zachowku (z których wypłacono jedynie 450 tysięcy) oraz dobra niewychodzące w skład ordynacji, w tym wieś w kluczu złoczowskim na Rusi Czerwonej, 2/3 dóbr jarosławskich i klucz tarnopolski. W 1674 r. Stanisław Koniecpolski (zm. 1682) podpisał z Marią Kazimierą ugodę, uznając jej prawa do Jarosławszczyzny, jako zastawu do wydzierżnienia, to jest do czasu odebrania z nich zaległej sumy. W 1676 r. na sejmie koronacyjnym Jan III potwierdził kontrakt małżeński Marii Kazimiery z Zamoyskim zawarty w 1658 r., czym uznawał jej prawa do połowy dóbr po nim i dożywocia na nich. W 1690 r. królowa wytoczyła Koniecpolskim, reprezentowanym przez rotmistrza królewskiego Jana Aleksandra (zm. 1714), proces przed Trybunałem Koronnym w Lublinie o prawa do dóbr jarosławskich, tarnopolskich i innych nieruchomości po Janie Zamoyskim (w tym do parceli warszawskiej), który wygrała. Szerzej na ten temat, zob. *Ratificatio contractus nuptialis Reginae*, Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku [dalej: NAHB], Fond Radziwiłłów, f. 694, op. 4, nr 576, k. 7–8; R. Orłowski, *Dzieje dóbr Ordynacji Zamojskiej do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Annales UMCS”, sectio H, 1968, t. 2, z. 8, s. 145–170; A. Kersten, *Maria Kazimiera de la Grange d’Arquien zwana Marysieńką*, w: PSB, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, s. 637–644; R. Szczygieł, *Jan III Sobieski a Zamość*, „Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka”, 1980, t. 35, z. 2, s. 283–290; M. Komaszynski, *Maria Kazimiera d’Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)*, Kraków 1983, s. 66–67; M. Ujma, *Latyfundium Jana Sobieskiego 1652–1696*, Opole 2005, s. 44, 52; T. Szulc, *Status materialny Marii Kazimiery Sobieskiej po jej koronacji*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, 2014, t. 91, z. 1, s. 182–190 (tam cenne odestania źródłowe oraz do literatury przedmiotu).

21 M. Komaszynski, *Jan III Sobieski a Baltyk*, Gdańsk 1983, s. 119–156; T. Szulc, *Status materialny...*, s. 191–193.

22 A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil...*, s. 6–10; T. Bernatowicz, *Plac Teatralny...*, s. 12–15.

lewskim, położono kamień węgielny pod budowę i rozpoczęto na Marywilu prace wokół fundamentów²³. Tak krótki okres pomiędzy intronizacją do dóbr a początkiem robót ziemnych sugeruje, że królowa daleko wcześniej, ale i świadomie planowała postawienie kompleksu, który łączyłby rolę nowej rezydencji królewskiej przeznaczonej do obchodzenia oficjalnych uroczystości dworskich, jak i terenu handlowo-usługowego. Utwierdza nas w tym fakt sporządzenia na przełomie 1691 i 1692 roku przez Tylmana z Gameren pierwszych rysunków projektowych, ukazujących zabudowę parceli w kształcie trapezu, rozciągającą się od ulicy Senatorskiej do Trębackiej, z podziałem na część rezydencjonalną i ogrodową oraz stajnię u zbiegu ulic Wierzbowej i Senatorskiej²⁴.

Maria Kazimiera – jak twierdzi Jolanta Putkowska – po 18 latach panowania zaczęła zaspokajać swoje potrzeby ambicjonalne i prestiżowe. Domyślać się można, że chciała stworzyć kompletny królewski zespół rezydencjonalny złożony z Zamku Królewskiego, jako siedziby oficjalnej, dwóch willi na przedmieściu (Villa Regia i Marywil), dwóch willi pod miastem (Wilanowa i Marymontu) oraz dworu na Solcu i niewielkiego zwierzyńca na Kępie²⁵. Zamysł stworzenia Marywilu przyspieszył zapewne pożar Villae Regiae, zwanej również Pałacem Kazimierzowskim, w 1690 roku, kiedy:

[...] o trzeciej godzinie wieczornej podpalono obyczajem włoskim [tj. skrycie] pałac na pół drewniany położony nad Wisłą; zgorzał on całkiem, a nikt nie przybiegł ratować, gdyż wszyscy stali jak malowani pozakładawszy ręce, aż do samych królestwa przypatrujących się z okna ościennego pałacu. Zginęło tam pięciu szatnych z trojgiem dzieci. Poszła z dymem wszystka bielizna Królowej Jmci, a szwank, jaki sam król poniósł na swych rzeczach, dochodzi do 200 000 złp²⁶.

Ponadto królowa pragnęła zaaranżować nową przestrzeń pałacową zgodną z gustem i wymogami narzucanymi przez barok, czym przeciwstawiała się manierystycznemu, a zatem już nieco archaicznemu założeniu Pałacu Kazimierzowskiego²⁷. Także nazwa siedziby „Pałac Kazimierzowski” nie kojarzyła się ani z Janem III, ani z królową, przez co nie oddawała splendoru domu Sobieskich.

23 Kazimierz Sarnecki do Karola Stanisława Radziwiłła, Warszawa, 24 IV 1692, po południu hora 5, w: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego, Relacje 1690-1696* [dalej: *Pamiętniki...*, *Relacje*], t. 2, wyd. J. Woliński, Wrocław 2004, s. 363.

24 A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil...*, s. 14-16.

25 J. Putkowska, *Warszawskie rezydencje...*, s. 39-40.

26 J.Ch. Faggiuoli, *Djariusz podróży do Polski wyjęty z pamiętników J.Ch. Faggiuoli*, wyd. F. Kluczycki, „Czas. Dodatek Miesięczny”, 1858, t. 11, z. 2, s. 285.

27 Na temat Pałacu Kazimierzowskiego (Villa Regia), zob. M. Karpowicz, *Sztuka Warszawy czasów Jana III*, Warszawa 1987, s. 36-37; S. Mossakowski, *Galeria przy Villa Regia w Warszawie projektu G.B. Gisleniego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1995, r. 57, z. 1-2, s. 35-48; J. Putkowska, *Pałac Kazimierzowski*, w: *Ars et educatio. Kultura artystyczna Uniwersytetu Warszawskiego*, red. J. Miziołek, Warszawa 2003, s. 205-215; też: *Warszawskie rezydencje...*, s. 13-25; J.A. Chrościcki, *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wzów 1587-1668*, Warszawa 1983, s. 123-124; tenże, *Apartamenty królowej Ludwiki Marii w Pałacu Letnim. Próba rekonstrukcji*, w: *Francusko-polskie relacje artystyczne w epoce nowożytnej*, red. A. Pieńkos, A. Rosales-Rodriguez, Warszawa 2010, s. 87-97.

W zamierzeniach fundatorki w Marywilu miały być osobne i wygodne apartamenty królewskie, sale reprezentacyjne, kaplica, ogród i paradny dziedziniec, który stanowiłby teatr dla uroczystości dworskich. Sądzić można, że powstanie nowej rezydencji sprzyjałoby, w intencji królowej, przyspieszeniu przyjęcia przez dwór polski ceremoniału francuskiego²⁸. Pośrednio wskazuje na to podobieństwo architektoniczne Marywilu do francuskich placów królewskich Place Royale (obecnie Place des Vosges) oraz Place Dauphine wytyczonych w I połowie XVII wieku. Jak zauważyła Anna Rychłowska-Kozłowska, twórca Marywilu połączył koncepcje obu placów, biorąc pod uwagę królewski status osoby fundatorki, merkantylne i dworskie przeznaczenie miejsca oraz trapezoidalną formę (Place Dauphine)²⁹. Wspomnijmy też, iż Maria Kazimiera od bardzo wielu lat czyniła próby przeszczepienia zasad życia dworskiego rodem z Wersalu, lecz często napotykała opór, odrzucenie lub po prostu niezrozumienie obyczajów³⁰. Do takiego twierdzenia skłaniają słowa Kazimierza Sarneckiego, który z pewną uszczypliwością pisał, iż: „tak *tota facies galicca* w Paryżu polskim sobie czyniła”³¹. W tym miejscu pozostaje nie zgodzić się ze zdaniem Małgorzaty Omilanowskiej, jakoby Marywil był budowany z myślą o potrzebie reprezentacji królewskiej w związku z małżeństwem królewicza Jakuba i Jadwigi Elżbiety von Pfalz-Neuburg i ewentualnym oddaniem pałacu młodemu³². Zdarzenie to miało miejsce w marcu 1691 roku, a zatem na długo przed początkiem prac. Nie mamy też żadnych danych źródłowych uprawniających do takiego myślenia.

Inną przyczyną, u której podstaw legła decyzja o powstaniu Marywilu, była konieczność ożywienia gospodarczego miasta po zniszczeniach szwedzkich i wraz ze wzrostem jego znaczenia jako siedziby władz państwowych, w tym obradującego w nim sejmu³³. „Miasto Marii” w planach monarchini miało przyciągnąć inwestorów, szczególnie kupców i rzemieślników cudzoziemskich, zapewnić im dogodną przestrzeń pod osiedlenie się, magazyny, prowadzenie handlu i warsztaty³⁴. Połączenie siedziby królewskiej z przestrzenią komercyjną stanowiło czytelny znak patronatu monarchy polskiego

28 O powiązaniach pomiędzy budową nowej rezydencji królewskiej a przyjęciem ceremoniału, zob. P. Burke, *Fabrykacja Ludwika XIV*, tłum. R. Pucek, M. Szczubiałka, Warszawa 2011, s. 93–113; J.-F. Solnon, *La cour de France*, Paris 2014, s. 361–438; E. Peerson, *Building of Power. Using a New Ceremonial and a New Royal Swedish Palace in the 18th Century*, w: *Władza i architektura. Rezydencje monarchów i siedziby władz państwowych w Europie – formy i funkcje (XV–XVIII)*, red. A. Czarniecka, P. Deles, A. Sołtys, Warszawa 2016, s. 158–169.

29 A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil...*, s. 38–39.

30 Tezy wokół tego problemu, zob. J. Pietrzak, *Między ceremoniałem a ludycznością. Codziennosc na dworze Jana III Sobieskiego oczami współczesnych mu pamiętnikarzy i korespondentów*, w: *W kręgu rodziny epok dawnych – rytmy życia, rytmy codzienności. Dom – codzienność i święto*, red. A. Chłosta-Sikorska i in., Warszawa 2018 [w druku].

31 K. Sarnecki, *Pamiętniki...*, *Diariusz 1691–1695*, wyd. J. Woliński, Warszawa 2004, s. 120.

32 M. Omilanowska, *Świątynie handlu...*, s. 56; też, *Wokół Teatru...*, 255.

33 J. Putkowska, *Wpływ funkcji miasta sejmowego i rezydencjonalnego na rozwój przestrzenny zespołu miejskiego Warszawy i okolic w XVII w.*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1975, t. 20, z. 4, s. 269–287.

34 A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil...*, s. 10–12; M. Omilanowska, *Świątynie handlu...*, s. 56–57.

nad handlem, stanowiącym ważną część gospodarki kraju. Sygnalizowało to otwarcie się Rzeczypospolitej na wymianę i próbę scentralizowania rynku, do którego towary wędrowały zarówno z zachodu, jak i ze wschodu Europy.

Architekt i budowniczy

Urzeczywistnienie tak śmiałego i zakrojonego na szeroką skalę planu było możliwe tylko dzięki zatrudnieniu znakomitego architekta, jak i zdyscyplinowanego budowniczego. Tym pierwszym, o czym była mowa, został Tylman z Gameren pracujący dla wielu magnatów, w tym Lubomirskich, Morsztynów, Zamoyskich, Gnińskich, Krasieńskich, Branickich, Jabłonowskich, Radziwiłłów i Sapiehów³⁵. Sobiescy równie wysoko cenili wiedzę i umiejętności Holendra. Wspomnijmy, iż w 1676 roku Jan III nadał Tylmanowi na sejmie koronacyjnym godność kawalera Złotej Ostrogi, równoznaczną – pod pewnymi względami – z nadaniem szlachectwa³⁶. Tylman był realizatorem kilku bardzo ważnych zleceń architektonicznych z fundacji króla i jego rodziny, w tym szczególnie Marii Kazimiery Sobieskiej. Należy do nich zaliczyć budowę w latach 1678–1681 Kaplicy Królewskiej pw. św. Ducha w Gdańsku, przebudowę kościoła Kapucynów w Warszawie w latach 1683–1694, przebudowę kamienicy Kotowskich i jej adaptację na kościół Sakramentek na Nowym Mieście w Warszawie z lat 1688–1692, budowę pawilonu królowej i młyna w Marymoncie i projekty – nagrobek Jana III Sobieskiego, drewniany dwór króla mający stać w Pilaszkowicach, Wysocku lub Pomorzanach oraz projekt zagospodarowania urbanistycznego jurydyki Wielopole sporządzony dla siostry królowej Marii Anny d'Arquien Wielopolskiej po 1693 roku³⁷.

Budowniczym, to jest w ówczesnym pojęciu nadzorcą prac, został mianowany Otto Fryderyk Felkersamb. Wywodził się on ze szlachty inflanckiej. Jego przodkowie przybyli do Rzeczypospolitej w końcu XVI wieku z Saksonii i weszli w koligację z rodami polskimi³⁸. Otto karierę rozpoczął jako sekretarz królewski Jana Kazimierza³⁹, a dalsze swoje losy związał z wojskiem, służąc pod

35 Szerzej, zob. T. Gostyński, *Prace Tylmana z Gameren w zamku w Baranowie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1953, t. 15, nr 2, s. 77–81; tenże, *Arkadia podwarszawska i zespół parkowy Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1954, t. 16, nr 1, s. 165–172; D. Kaczmarzyk, *Tylman z Gameren autorem projektów ołtarzy*, „Rocznik Warszawski”, 1962, t. 3, s. 46–59; S. Mossakowski, *Mecenat artystyczny Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, w: *Orbis Polonus. Studia z historii sztuki XVII-XVIII wieku*, Warszawa 2002, s. 197–245; tenże, *Tylman z Gameren (1632-1706): twórczość architektoniczna w Polsce*, Warszawa 2012; M. Karpowicz, *Książę Stanisław Herakliusz Lubomirski i artyści*, Warszawa 2012.

36 Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 252. Na sejmie w 1685 r. otrzymał indygenat polski.

37 Na ten temat, zob. S. Mossakowski, *Tylman z Gameren, architekt...*; J. Putkowska, *Architektura Warszawy...*, s. 28–34.

38 Otto Fryderyk Felkersamb do N.N., brak miejsca, brak daty, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów [dalej: AGAD, AR], dz. V, sygn. 3706, s. 19–20; K. Niesiecki, *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów i dokumentów urzędowych*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 4, Lipsk 1839, s. 20; A. Przyboś, *Felkersamb (Felkierzamb, Felkierzan, Felkersam, Felkierzon, Voelkersahm) Otto Fryderyk*, w: *PSB*, t. 4, Kraków 1948, s. 412–413.

39 S. Ciara, *Senatorowie i dygnitarze koronni w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 42.

hetmanem polnym koronnym Jerzym Sebastianem Lubomirskim. Dzięki odwadze, jaką wykazał się w 1660 roku w czasie bitwy pod Słobodyszczami przeciwko siłom kozackim hetmana Jerzego Chmielnickiego, idącego z odsieczką armii moskiewskiej, otrzymał awans na starostwo czorsztyńskie w województwie krakowskim⁴⁰. Już w czasie rokoshu Lubomirskiego widziany był w towarzystwie marszałka wielkiego koronnego Jana Sobieskiego jako pośrednik w przekazywaniu jego korespondencji Marii Kazimierze⁴¹. Nie wiadomo dokładnie, kiedy starosta nawiązał kontakt z Sobieskim. Niezależnie jednak od tego, znajomość ta przyczyniła się do szybkiego awansu Felkersamba, zarówno pod względem materialnym, jak i w strukturach wojskowych oraz urzędniczych⁴². Dzięki Sobieskiemu otrzymał wójtostwo Żerań w starostwie warszawskim⁴³. W 1664 roku został pułkownikiem wojsk koronnych, a w roku 1677, już za panowania Jana III, wszedł w skład senatu jako kasztelan inflancki⁴⁴. Z kolei w 1685 roku został mianowany egzulanckim wojewodą czernihowskim⁴⁵. Warto przy tym dodać, że Felkersamb całe życie związał ze służbą wojskową i udziałem w wyprawach wojennych Sobieskiego. W 1683 roku uczestniczył w odsieczy Wiednia (12 IX 1683), walczył pod Parkanami (7 i 9 X 1683) oraz pod Seczanami (11 XI 1683). Trzy lata później wraz z własnym regimenterem piechoty udał się na wyprawę mołdawską, podobnie zresztą w 1691 roku. Poza tym służył monarsze także radą podczas obrad senatu w latach 1683, 1684 i 1690⁴⁶.

Felkersamb należał do bardzo wąskiego grona osób wtajemniczonych w plany polityczne Sobieskiego. Mówiło się o nim, że: „stał się w niedługim czasie domownikiem i przyjacielem króla oraz spełniał różne funkcje na dworze królewskim”⁴⁷. Niewątpliwie charakter Felkersamba i deklarowana przez niego

40 H.C. Holsten, *Przygody wojenne 1655-1666*, wyd. T. Wasilewski, Warszawa 1980, s. 17-18. Nominację Felkersamba na starostę podważała szlachta zebrana 22 stycznia 1670 r. na sejmiku ziemi rawskiej w Bolimowie. Padło wówczas oskarżenie, że nie jest on rdzennym Polakiem, uciskał okoliczną ludność oraz bezprawnie aresztował szlachciców – Szczuckiego i Piotra Mazurkiewicza; zob. J. Bieniarzówna, *Dwa wystąpienia chłopkie w starostwie lanckorońskim w latach 1670 i 1699/1700*, „Przegląd Historyczny”, 1953, t. 44, z. 3, s. 338-339; S. Ciara, *Senatorowie...*, s. 62; J. Kaniewski, *Sejmiki koronne wobec problemów wewnętrznych Rzeczypospolitej za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669-1673)*, Katowice 2014, s. 706-710.

41 Jan Sobieski do Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, au camp de Rawa, 27 IV [1666], w: *Listy do Marysieńki* [dalej: *Listy...*], wyd. L. Kukulski, Warszawa 1966, s. 127.

42 O awansie Felkersamba w strukturach wojska dzięki Sobieskiemu, zob. M. Nagielski, *Spółeczny i narodowy skład gwardii królewskiej za dwóch ostatnich Wazów (1632-1668)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1988, t. 30, s. 61-103; tenże, *Gwardia królewska szkołą korpusu oficerskiego autoramentu cudzoziemskiego Rzeczypospolitej za dwóch ostatnich Wazów (1634-1668)*, „Przegląd Historyczny”, 1982, t. 73, z. 3-4, s. 207-226; M. Wagner, *Kadra oficerska armii koronnej w drugiej połowie XVII wieku*, Toruń 1995, s. 152-162; tenże, *Korpus oficerski wojska polskiego w drugiej połowie XVII wieku*, Oświęcim 2015, s. 316-317, 325, 328, 354.

43 O późniejszym zatargu między kamedułami bielańskimi a Felkersambem o Żerań, zob. AGAD, *Metryka Koronna - Libri Inscriptionum* [dalej: MK - LI], sygn. 217, k. 78r.-79r.

44 *Urzednicy inflanccy XVI-XVIII wieku*. Spisy, red. K. Mikulski, A. Rachuba, Kórnik 1994, poz. 1232.

45 *Urzednicy wojewodztwa kijowskiego i czernihowskiego XV-XVIII wieku*. Spisy, red. E. Janas, W. Kłaczewski, Kórnik 2002, poz. 1568.

46 J. Krupa, *Rady senatu za Jana III Sobieskiego (1674-1696)*, „Studia Historyczne”, 1992, t. 10, z. 2, s. 307-328; R. Kołodziej, „Ostatni walności naszej klejnot”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014, s. 111.

47 A. Przyboś, *Felkersamb...*, s. 412.

wierność, lojalność i dyskrecja sytuowały go wysoko wśród współpracowników króla⁴⁸. Jako przykłady owego zaufania warto wskazać powierzenie kasztelanowi wiosną 1683 roku misji na dwór cesarski w związku z negocjacjami traktatu zaczepno-odpornego, a w 1690 roku poselstwa na dwór królewiecki celem zatwierdzenia paktów welawsko-bydgoskich przez nowego elektora Fryderyka III⁴⁹. Rola Felkersamba nie ograniczała się jednak do misji *stricto* politycznych. Dzięki nielicznym źródłom widzimy go w otoczeniu rodziny Sobieskich i wśród ich spraw prywatnych. Zapewne w latach osiemdziesiątych XVII wieku został mianowany gubernierem królewicza Jakuba Sobieskiego z zadaniem przekazania mu wiedzy z dziedziny inżynierii i sztuki wojskowej⁵⁰. Potwierdza to zatem kompetencje wojewody i trafność jego wyboru jako budowniczego Marywilu⁵¹. W czasie wyprawy wiedeńskiej Felkersambowi powierzono opiekę nad królewiczem, z którym przebywał: „lubo w kotarze, lubo w pokojach”⁵², i objaśnianie mu arkanów sztuki wojennej. Ponadto kasztelan inflancki przyjął rolę pośrednika w kontaktach między monarchą i królewiczem a Marią Kazimiერą, żoną ich listy⁵³. O wierności i poddaniu się woli Sobieskich, w tym królowej, świadczą słowa samego Felkersamba, iż: „Pani i Dobrodziejce Mnie Miłościwej dziękuję, że niegodnego sługę i poddanego swego w pańską swą pamięć protekcji mając mnie pod terażniejszy czas wakansów poważną swoją *pietas* influencją i promocją do Króla Jego Mości Pana i Dobrodzieja Mnie Miłościwego trzymać i wspierać raczysz”⁵⁴. Oznacza to, że monarchini uznawała Felkersamba za swego protegowanego i starała się wyjednać mu łaski królewskie, w tym przypadku chodziło o urząd wojewody malborskiego opróżniony po śmierci Ernesta Denhoffa w 1693 roku⁵⁵. Dodajmy, że w czasach późniejszych Felkersamb wystąpił

48 Oddaje to zresztą określenie go mianem „domownika”, co oznaczało osobę (klienta) blisko związanego ze sprawami swego patrona. Więcej na ten temat, zob. A. Mączak, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i w Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 2000; U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa II Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2001; M. Ujma, *Między Janem III a jego potomkami. Klienci rodziny Sobieskich*, w: *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 2006, s. 133–146; W. Tygielski, *Ludzie, listy, władza. Patronat Jana Zamojskiego w świetle korespondencji*, Warszawa 2007; B. Popiołek, *Najniższy podnózek, sługa i więzień pański – klientalne listy prozalne czasów saskich*, „Krakowskie Studia Małopolskie”, 2011, vol. 16, nr 16, s. 151–166.

49 A. Kamieński, *Polska a Brandenburgia-Prusy w drugiej połowie XVII wieku*, Poznań 2002, s. 292, 367.

50 H. Barycz, *Rzecz o studiach w Krakowie dwóch generacji Sobieskich*, Kraków 1984, s. 156; A. Skrzypiet, *Królewscy synowie...*, s. 61; też, *Jakub Sobieski*, Poznań 2015, s. 117.

51 O znajomości inżynierii wojskowej i wykorzystaniu wiedzy z jej zakresu przy przedsięwzięciach architektonicznych, zob. B. Dybaś, *Inżynier czy architekt? Uwagi o inżynierach wojskowych w XVII-wiecznej Rzeczypospolitej*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka”, 2001, t. 8/1 (15), s. 137–152.

52 Jan III Sobieski do Marii Kazimiery d’Arquien Sobieskiej, a Stetelsdorf, w zamku starego grafa Ardeka, ćwierć mili od mostu pod Tulnem, 4 IX [1683], w: *Listy...*, s. 509, 513.

53 Jan III Sobieski do M.K. d’Arquien Sobieskiej, w Lubowli, 14 XII [1683], tamże, s. 597–598.

54 O.F. Felkersamb do M.K. d’Arquien Sobieskiej, brak miejsca, brak daty, NAHB, Archiwum Sobieskich z Oławy [dalej: ASO], f. 695, op. 1, nr 225, k. 1r. Felkersamb dopiero w 1696 r. został mianowany wojewodą inflanckim, po zmarłym w lutym tego roku Janie Andrzeju Platerze, zob. *Urządnicy inflanccy...*, poz. 1826.

55 Jerzy Koziański do K.S. Radziwiłła, Warszawa, 30 IV 1694, AGAD, AR, dz. V, sygn. 7626, s. 36. Król nadał w 1694 r. urząd Władysławowi Łosiowi. Model relacji łączących szlacheckiego klienta z mozną protektorką został omówiony w pracy: K. Maliszewski, *Relacje pocztmistrza toruńskiego Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego z „królową bez korony i pierwszą damą Rzeczypospolitej” Elżbietą Sieniawską w latach 1716–1728*, w: *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych. Studia ofiarowane Pani Profesor Marii Boguckiej*, red. A. Karpiński, E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2010, s. 121–127.

jako zwolennik kandydatury królewicza Jakuba do tronu polskiego i dążył do zabezpieczenia skarbu Jana III przed rozkradzeniem⁵⁶.

Sądzić należy, że w latach 1692–1693 królowa sama wizytowała miejsce robót i nadzorowała budowę. Świadczą o tym liczne wzmianki Sarneckiego. Informator radziwiłłowski zaznaczał, że monarchini wybierała się na Marywil najczęściej z Wilanowa w towarzystwie swej córki Teresy Kunegundy, synowej Jadwigi Elżbiety, króla Jana III lub jego siostry Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej⁵⁷. Częste podróże zapewne absorbowały uwagę królowej i sprawiały, że nie mogła ona poświęcić się innym planom, w tym politycznym⁵⁸. Można przypuszczać, że właśnie to zmusiło Marię Kazimierę do wyznaczenia budowniczego i powierzenia mu kierownictwa nad robotami.

Felkersamb do tego czasu dał się już poznać nie tylko jako zaufany człowiek Sobieskich, ale także sprawny organizator prac budowlanych. Około 1680 roku przeprowadził remont fortecy czorsztyńskiej po jej zniszczeniach w czasie powstania chłopskiego Aleksandra Kostki-Napierskiego w 1651 roku⁵⁹. W 1693 roku przystąpił do fundacji kościoła i klasztoru Trynitarzy na warszawskim Solcu⁶⁰. Historia budowy łączy się z – niepotwierdzoną źródłowo – opowieścią, jakoby królowa Maria Kazimiera miała zasugerować Felkersambowi wykup od wojewody ruskiego Marka Matczyńskiego jego drewnianego dworu za sumę 10 tysięcy złotych polskich pod miejsce dla świętego przybytku⁶¹. Faktem jest natomiast, iż około roku 1693 Felkersamb wystawił drewnianą kaplicę i umieścił zakonników przybyłych z podwarszawskiej kaplicy św. Krzyża⁶².

Budowanie

Do połowy 1693 roku powstał cały korpus Marywilu, wzniesiono stajnie oraz założono geometryczny ogród. Kazimierz Sarnecki podkreślał, że: „Do najprędszego zaś zawarcia tego miejsca gwałtownie rzemieślników przy materijnej przysposabia [najpewniej jeszcze królowa Maria Kazimiera], często na

56 O.F. Felkersamb do Jakuba Ludwika Sobieskiego, Warszawa, 19 III 1698, AGAD, AR, dz. V, sygn. 3706, s. 11–14.

57 K. Sarnecki, *Pamiętniki..., Diariusz...*, t. 1, s. 35, 43, 50, 65, 66.

58 M. Komaszyński, *Maria Kazimiera...*, s. 131–175; A. Skrzypietz, „Regentka” Polski – fakty i mity w biografii Marii Kazimierzy, w: *Kobieta i władza w czasach dawnych*, red. B. Czwojdrak, A.A. Kluczek, Katowice 2015, s. 380–393.

59 P. Kocańda, *Badania archeologiczno-architektoniczne zamków Czorsztyń, Dunajec i zamku Pieniny*, Rzeszów 2012, s. 66, 92.

60 Fakt ten należy łączyć z konwersją wyznaniową Felkersamba z luteranizmu na katolicyzm i wcześniejszymi jego fundacjami kościołów w Inflantach, zob. AGAD, MK – LI, sygn. 215, k. 648r.–649r.; A. Przyboś, *Felkersamb...*, s. 413.

61 J. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie: opisane pod względem historycznym przez Juliana Bartoszewicza: wizerunki kościołów i celniejsze w nich nagrobki rytował na drzewie Michał Starkman*, Warszawa 1855, s. 285–287.

62 M. Kwiatkowski, *Niechaj twych ulic wiatr mnie owionie... Architektura warszawskich dzielnic*, Warszawa 1973, s. 86. Więcej o zakonie trynitarzy i fundacji ich klasztorów, zob. K. Szajnocha, *Trynitarze, w: Szkice historyczne*, t. 2, Warszawa 1876, s. 124–139; M. Wagner, *Fundacje magnackie na rzecz uwolnienia jeńców wojennych w końcu XVII wieku, w: Fundator i mecenas. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 2011, s. 383–397.



2 A. Uniechowski, Budowa Marywila, rysunek tuszem na papierze, wymiary 29,3 x 20,6 cm, ze zbiorów Muzeum Warszawy, MHW 19390.4 / A. Uniechowski, Constructing Marywil, drawing in ink on paper, size 29,3 x 20,6 cm, from the Museum of Warsaw collection, MHW 19390.4

tym placu bywając⁶³. Z biegiem czasu dały o sobie znać poważne braki materiałowe, jak i rozluźnienie w dyscyplinie pracy. W kwietniu 1694 roku Felkersamb narzekał przy budowie, iż: „wapna, cegły, drzewo, żelazo, ślusarstwo, stolarnie i inne rzemiosła przystępują się powoli do robót, a na to wszystko dotąd nie więcej nad 24 mille florenorum do rąk mych oddano⁶⁴. Jak podkreślał dalej, tylko dzięki własnej przedsiębiorczości udało mu się utargować niższą cenę za wapno oraz cegły, tak iż pozostałe pieniądze mógł przeznaczyć na wikt dla stolarzy, ślusarzy i innych rzemieślników⁶⁵. Reszta wapna miała przybyć spławem z Krakowa, lecz – ku udręce wojewody – transport ten się spóźniał⁶⁶. Podobnie rzecz się miała z marmurem na posadzkę i dachówkami z Gdańska, których nie sprowadzono na czas⁶⁷. Budowniczy prosił królową o przysłanie szkła i ram okiennych z Grodna, ekspediowanych przez tamtejszych Żydów frachtem rzeczonym. Innym razem Felkersamb w korespondencji zwracał uwagę Marii Kazimiery na niedostateczną liczbę dostarczonych okuć do drzwi i okien kamienic, skarżąc się przy tym, iż ślusarze niedokładnie wykonują swe zadania, bo: „są inne okowy do sklepów, piwnic, sieni i kamienic [...] ale wiele mi się zda, że tutezni ślusarze nie potrafią [robić], gdy zamki nie jedne mają być. Muszą, albowiem jedne drzwi w prawo, drugie

63 K. Sarnecki, *Pamiętniki..., Diariusz...*, t. 1, s. 58–59.

64 O.F. Felkersamb do M.K. d'Arquien Sobieskiej, Warszawa, 28 IV 1694, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 255, k. 8r.

65 Tamże, k. 8v.

66 Tamże.

67 O.F. Felkersamb do M.K. d'Arquien Sobieskiej, brak miejsca, brak daty, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 255, k. 12r.

drzwi w lewo się otwierają⁶⁸. Felkersamb prosił o przysłanie większej liczby ślusarzy, ponieważ zależało mu na wykonaniu „roboty” fachowo i szybko, co najmniej do dnia św. Michała (29 września). Niekiedy zdarzało się, iż praca była odkładana. Działo się tak przy rozstawianiu rusztowań, kiedy panująca w mieście zaraza uniemożliwiła robotnikom pracę, wobec czego Felkersamb zdecydował się ją kontynuować dopiero po świętach wielkanocnych⁶⁹.

Niewątpliwy wpływ na przestoje w pracy miały ograniczenia finansowe i rozliczenia Felkersamba z oficjalistami dworu królowej, w tym przede wszystkim z jej zaufanymi – skarbnikiem Janem Hiżem⁷⁰ oraz agentem i inżynierem wojskowym Filipem Dupontem⁷¹. Wojewoda nieraz grzmiał w listach, że wspomniani słudzy monarchini nie dostarczyli asekuracji lub nie opracowali zestawienia dochodów, dzięki którym mógłby lepiej dysponować środkami⁷². Wobec tego Felkersamb wraz z niejakim Brugerelem, którego tożsamość trudno na razie zidentyfikować, opracowali zestawienie wydatków obejmujących prace przy obu rezydencjach – Marywili i Marymoncie – oraz kościele Sakramentek⁷³. Wojewoda czernihowski z niejaką ulgą donosił:

Przyznam się WKMŚci, żem się daleko większego kosztu i ekspens spodziewał, i da Bóg, wkrótce trochę więcej czasu na to wzięwszy, wypiszę każdą rzecz z osobna, jako która kosztuje, to jest tak materie, jako też każdego z osobna rzemieślnika⁷⁴.

W swej niezwyklej skrupulatności Felkersamb wyliczał królowej koszty zakupu wapna, drewna, cegieł, robót ślusarskich i stolarskich, w końcu wystawienia kamienicy:

[...] nad jedenaście tysięcy złotych polskich jedna nie będzie kosztowała, trzeba to jednak tylko mieć dla swojej wiadomości, bo by się inni skandalizowali, że ich masz bardzo siła kosztuje lubo i tu ludzie są, co jedni rozumieją, że ta fabryka milion, drudzy przypuszczają sześć kroć tysięcy kładą już kosztuje⁷⁵.

Fragment ten obrazuje, jak wielkie brzemień odpowiedzialności spoczywało na barkach budowniczego. Felkersamb pilnował finansów, by nie zo-

68 Tamże, k. 11v.

69 O.F. Felkersamb do M.K. d'Arquien Sobieskiej, brak miejsca, brak daty, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 255, k. 2v.

70 Szerzej o rodzinie Hiżów (Hyżów), zob. I. Kraszewski, *Les mariages entre la noblesse polonaise et française au XVIII^e siècle*, w: *Noblesse française et noblesse polonaise: Mémoire, identité, culture XVIe–XXe siècles*, par J. Dumanowski, M. Figeac, Maison des Sciences de l'Homme d'Aquitaine 2006, s. 252–253.

71 Więcej o postaci i służbie Filipa Duponta, zob. K. Piwarski, *Dupont Filip*, w: PSB, t. IV, Kraków 1949, s. 6–7; M. Komarzyński, *Filip Dupont – dworzanin idealny*, w: *Studia z dziejów epoki Jana III*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1984, s. 197–205; Wstęp, w: *Pamiętniki historii życia i czynów Jana III Sobieskiego*, wyd. D. Milewski, Warszawa 2011, s. 9–16.

72 O.F. Felkersamb do M.K. d'Arquien Sobieskiej, Warszawa, 24 III 1694, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 225, k. 3v.–4r.

73 Tamże, k. 5v.

74 O.F. Felkersamb do M.K. d'Arquien Sobieskiej, brak miejsca, brak daty, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 225, k. 10v.

75 Tamże.

stać pomówionym o malwersacje i tym samym nie dać przeciwnikom dworu argumentu, że źle gospodaruje finansami⁷⁶. Wojewoda, doskonale znający realia funkcjonowania państwa, dbał w ten sposób nie tylko o własne dobre imię, ale przede wszystkim o reputację królowej jako zleceniodawczyni. Nie mało zatem wyrzeczeń kosztowało Felkersamba doprowadzenie budowy do szczęśliwego zakończenia. Nie dziwi też, że wobec tak doniosłego celu był w pełni oddany pracy. Zapewne brak docenienia dotychczasowych zasług i zgodnej współpracy ze strony oficjalistów królowej oraz frustracja rodząca się trakcie budowy kazały mu prosić o godne wynagrodzenie:

ja bym tę funkcję rad [...] na jaką wioskę ratując się aplikować chciał przystać wszystko to na łaskę i wolę WKMści Pani i Dobrodziejki Mej Miłościwej zostawuję wszakem i bez tego tę sumę *in vim gratitudine* do dyspozycji WKMści Pani i Dobrodziejki oddaę i konserwować pokornie suplikując to i teraz unizonym respektem ponawiam, aby to małe honorarium przy jakich człowiek wierny i ciężkich jednak zasług moich przed obliczem Obojga Majestatów Waszych Mości Królewskich Mnie Miłościwych Państwa Mego miejsca miała [...] i jako się samemu Państwu Memu Miłościwemu dać przypodobać się będzie łaską i dobroczynnością swoją pańską podeprzeć raczysz⁷⁷.

Felkersamb stawiał się, jak widać, w roli klienta zebrzącego o łaskę u swych chlebowodawców, podkreślając swe osiągnięcia i deklarując dalszą wierną służbę.

Poza prowadzeniem zestawień finansowych i obliczaniem kosztów budowy kompleksu marywilskiego Felkersamb proponował własne rozwiązania bądź udogodnienia architektoniczne. Radził zaplanowanie paradnego wejścia nie tylko w okolicach głównej bramy wjazdowej, wyróżnionej umieszczeniem na osi środkowej dwukondygnacyjnego frontonu, w parterze, z monumentalną bramą zaakcentowaną boniowaniem, w drugiej części olbrzymim oknem typu *porte-fenêtre* i zwieńczonej tympanonem z herbem Sobieskich Janina⁷⁸. Ważne, jego zdaniem, było wystawienie równie okazałego wjazdu do wozowni i stajni, by połączyć całość spójnym programem architektonicznym⁷⁹. Zwracał ponadto uwagę na rozplanowanie kamienic:

[...] i do tego budynek o dwu izbach i komorach murują i piwnice, kazać albo z drzewa poprawić albo też dla bezpieczeństwa od ognia dookoła tego placu, aby w środku podwórze wstało zmurować, albo najbardziej dla tego, aby ci kupcy gdzie w ka-

76 Istniały księgi rachunkowe szczegółowo specyfikujące wydatki na budowę Marywilu, Marymontu oraz kościoła Sakramentek, lecz nie przetrwały do naszych czasów. Wspomina o nich tylko sumariusz, zob. Summariusz generalny wszelkich Papierów przewiezionych z Warszawy do Oławy spisany 25 Marty 1722, AGAD, Zbiory Aleksandra Czołowskiego, sygn. 391, s. 10

77 O.F. Felkersamb do M.K. d'Arquien Sobieskiej, Warszawa, 24 III 1694, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 225, k. 4r.-4v.

78 A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil...*, s. 23.

79 O.F. Felkersamb do M.K. d'Arquien Sobieskiej, Warszawa, 24 III 1694, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 225, k. 5r.

mienicach mieszkający swoje stajnie i wozownie mieli i daleko prędzej się do tych kamienic najemni trafili, gdy także wygodzi będą mieli⁸⁰.

Wojewoda sugerował konieczność zabezpieczenia budynków przed pożarem, co nie tylko jest dowodem upowszechnienia się na ziemiach polskich tak zwanych ordynacji przeciwogniowych⁸¹, ale pokazuje, iż opierał swoją ocenę na wiedzy inżyniera wojskowego i doświadczeniu w renowacji fortec. Podobny praktyczny zmysł wykazał, proponując organizację ciągów komunikacyjnych w kamienicy i stworzenie osobnych wozowni, co zapewniałoby komfort dostawcom towarów, kupcom, jak i przybywającym potencjalnym nabywcom. Do swoich planów zaangażował Tylmana z Gameren, który: „różnie konceptuje z jak najlepszą fosą, aby przecie przy kamienicach gospodarskich budynek mógł być”⁸².

Kompleks, zgodnie z planem, składał się z 28 kamienic. W każdej z nich mieścił się lokal sklepowy, obejmujący dwie izby od ulicy i jedną od dziedzińca. Kramy miały lady w oknie i osobne wejście z podcieni. Drugimi drzwiami wchodziło się do sieni i dalej schodami na piętro o przeznaczeniu mieszkальnym, gdzie znajdowała się duża dwuokienna izba od strony dziedzińca i dwie mniejsze od strony ulicy. Każda taka jednostka wyposażona była w piwnicę służącą kupcom za magazyn. Na narożach: północno-wschodnim i północno-zachodnim, gdzie rozwartokątna forma narzucała konieczność połączenia pomieszczeń, stworzono duży, siedmioizbowy lokal⁸³.

Priorytetem dla Felkersamba było, poza zakończeniem budowy kompleksu kamienic, wystawienie – zgodnie z wolą króla i królowej – kaplicy wotywniej dedykowanej Matce Boskiej Zwycięskiej na pamiątkę bitwy wiedeńskiej. Fundacja stanowiła realizację ślubowania, jakie złożył monarcha po odnalezieniu cudownego wizerunku Madonny Loretańskiej, iż w razie wygranej wybuduje kaplicę i umieści w niej obraz⁸⁴. Świątynia-pomnik miała służyć apoteozie panującego i utrwalić sławę królewskiego rodu Sobieskich. Zamysłem Marii Kazimiery było wystawienie świątyni przed sejmem 1695 roku (obradującym od 12 stycznia do 24 marca), jednak zdaniem Felkersamba było to niemożliwe z powodu braku wypłat od ekonomów i skarbnika królowej⁸⁵. Monarchini chciała niewątpliwie, by szlachta przybyła do Warszawy nieraz z odległych

80 Tamże.

81 Szerzej, zob. J. Maroszek, *Pożary w miastach podlaskich do końca XVIII wieku*, w: *Ars historiae – historia artis. Prace ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Maroszek, Białystok 2012, s. 196–201.

82 O.F. Felkersamb do M.K. d'Arquien Sobieskiej, Warszawa, 28 IV 1694, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 225, k. 8v.

83 A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil...*, s. 23; M. Omilanowska, *Świątynie handlu...*, s. 56–57; też, *Wokół Teatru...*, s. 257.

84 O odnalezieniu obrazu, interpretacji tego wydarzenia, jak i kulcie Matki Boskiej Loretańskiej w kręgu rodziny Sobieskich, zob. J. Pietrzak, *Kult loretański w kręgu rodziny Sobieskich – między religijnością a propagandą*, „*Studia Wilanowskie*”, 2014, t. 21, s. 103–115.

85 O.F. Felkersamb do M.K. d'Arquien Sobieskiej, Warszawa, 28 IV 1694, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 225, k. 7v.–8r.; por. Rafał Leszczyński do Władysława Ponińskiego, Warszawa, 8 I 1695, w: *Listy Jana Sobieskiego do żony Marii Kazimiery wraz z listami innych znakomitych osób przez Jerzego Samuela Bandtkiego z oryginału niegdyś archiwum Sobieskich przepisane*, wyd. A.Z. Helcel, Kraków 1860, s. 480.

zakątków Rzeczypospolitej mogła podziwiać majestatyczną i pełną dostojęstwa budowlę⁸⁶. Tymczasem o przekreślenie wymowy ideowej kaplicy starali się przeciwnicy dworu, zarzucając królowej chęć przejęcia pełni władzy, jej sympatyzowanie z Francją, gnębienie przez nią wolności szlacheckich oraz próbę wprowadzenia w kraju rządów absolutnych⁸⁷. W obronie królowej i regalistów powstało niebawem pismo „Rozmowa wielkosobotnia 2 Aprilis 1695 jednego ziemianina z panem Tylmanem między Ujazdowem a Czerniakowem”, którego autor bronił działań podejmowanych przez dwór i czci samej królowej. Wplecenie w nią postaci Tylmana i czas wydania, na który przypadła budowa świątyni marywilskiej, wydają się jednak nieprzypadkowe⁸⁸.

Zamysł budowy kaplicy w dużej mierze utrudniały zmiany dokonywane przez Tylmana z Gameren. Pierwszy projekt nie doczekał się realizacji. Zakładał on powstanie centralnej świątyni połączonej arkadowym przejściem z resztą kompleksu. Kaplica miała plan krzyża greckiego i była zwieńczona kopułą osadzoną na ogromnym tamburze. Między ramionami krzyża planowano być może wystawić cztery ołtarze z emporami na piętrze, otwartymi do wnętrza nawy⁸⁹. Plan ten mógł – zdaniem Stanisława Mossakowskiego – okazać się zbyt ambitny i czasochłonny w obliczu zbliżającej się śmierci władcy. Można przypuszczać, że królowa zażądała zredukowania projektu. Ograniczenie to polegało na wystawieniu świątyni, której centrum wyznaczał środkowy kwadrat nakryty kopułą. Do niego przylegały dostawione na osi poprzecznej kaplice i zakrystia, nad którymi znajdowały się empory. Projekt ten Tylman ukończył 29 lipca 1695 roku⁹⁰.

Przygotowania do budowy kaplicy rozpoczęto zapewne przed świętami wielkanocnymi 1694 roku wraz z uprzątnięciem z dziedzińca Marywilu pia-

86 Inicjatywę królowej podkreślała też inskrypcja autorstwa marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego wyryta na srebrnej blasze relikwiarzowej wmurowanej jako kamień węgielny pod nową świątynię. Mówiła ona, iż: „Maria Kazimiera królowa polska, aby z nieba daną od Miłościwej Matki chrześcijańskiemu ludowi pomoc, Najjaśniejszemu Małżonkowi chwałę jak najtrwałszym wystawieniem rozpamiętywać mogła, zawierać w sobie mającej święty obraz świątynicy najpierwszy kamień złożyła”. Położenie kamienia węgielnego wyznaczono w dzień rocznicy wiktorii wiedeńskiej (12 września 1695 r.), choć początkowo zakładano, że uroczystość przypadnie 15 sierpnia, kiedy obchodzone było liturgiczne święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i imieniny królowej; zob. Jadwiga Rafałowiczówna do Henryka Denhoffa, z Jazdowa, 10 IX 1695, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 167, k. 58r.; Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności–Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 1077, k. 24r.-25r.; A. Świttek, *Marywil – dziękczynne...*, s. 7-9.

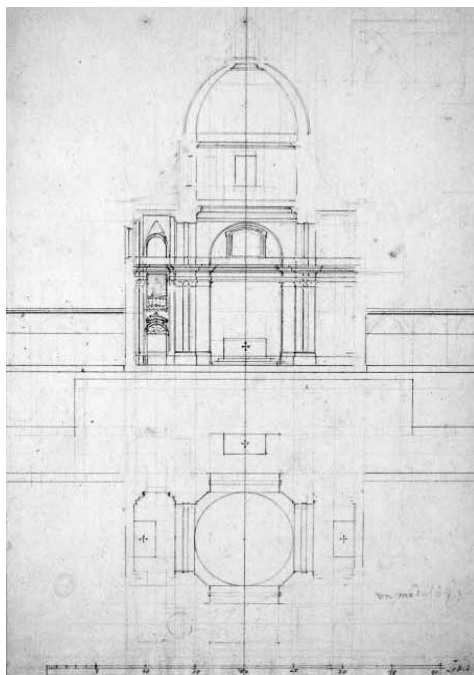
87 Sygnały tego odnaleźć możemy w piśmie autorstwa anonimowego literata związanego ze środowiskiem Sapiehów pt. „Ołtarzyk na sejmie zerwanym”, którego koncept polegał na przyrównaniu rządów Marii Kazimierzy do stawiania fikcyjnego ołtarza z pomocą stronnictwa dworskiego. Podobnie w czasach bezkrólewia po śmierci Jana III powstał paszkwil pt. „Templum pacis” dyskredytujący funkcję profrancuską. Anna Rychłowska-Kozłowska wskazuje, że autor, tworząc symboliczny obraz świątyni jako ośrodka spisków, odwołał się do realnej bryły i wnętrza świątyni marywilskiej. Pełne omówienie zachowanych egzemplarzy, treści i wymowy pism, zob. A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil...*, s. 40; A. Czarniecka, *Nikt nie słucha mnie za życia... Jan III Sobieski w walce z opozycyjną propagandą (1684-1696)*, Warszawa 2009, s. 361-363; też, „Odkryta maskara”. *Maria Kazimiera d'Arquien w pismach politycznych końca XVII wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 2012, t. 27 (56), z. 2, s. 27-39.

88 A. Czarniecka, *Nikt nie słucha...*, s. 364-365.

89 S. Mossakowski, *Tylman z Gameren, architekt...*, s. 221-222.

90 Tamże, s. 231-236; Giovanni Battista Romanini do Carlo Barberiniego, Vienna, 5 V 1696, Biblioteka Apostolica Vaticana, Fondo Barberini Latini 6571, f. 238r.

3 Tylman z Gameren, Rzut poziomy i przekrój kaplicy na Marywilu, 1695, papier żeberkowy, pióro, tusz, na szkicu ołówkowym, wymiary 32,5 x 21 cm, ze zbiorów Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, sygn. inv. G.R. 6471 (AT. 133) / Tylman van Gameren, Floor plan and cross-section of the chapel at Marywil, 1695, laid paper, pen, ink, over a draft in pencil, size 32,5 x 21 cm, from the collection of the Room of Drawings at the University Library in Warsaw, sign. inv. G.R. 6471 (AT. 133)



sku i niewykorzystanych materiałów budowlanych⁹¹. Zaraz po tym Felkersamb raportował o sprowadzeniu dachówek, którymi miały zostać pokryte dachy dwukondygnacyjnego łącznika biegnącego od empor kościołka do apartamentów królewskich, zapewniając całości odpowiednią komunikację wewnętrzną⁹². Innym razem raportował o zamówieniu marmuru na posadzkę do kościoła⁹³. Można zatem stwierdzić, że wojewoda odpowiadał za część logistyczną przedsięwzięcia i długo przyszło mu jeszcze czekać do początku budowy. Ukończenia świątyni – nastąpiło to dopiero w roku 1707 – nie doznał ani Jan III, ani jego małżonka, która w 1698 roku opuściła Polskę, ani Tylman z Gameren, ani nawet wojewoda Felkersamb.

Podsumowanie

Efektorem prac prowadzonych w latach 1692–1696 było powstanie kompleksu na planie symetrycznego pięcioboku z dziedzińcem wewnętrznym tworzącym scenierię uroczystości dworskich, od południa uzupełnionego wielkim

91 O.F. Felkersamb do M.K. d'Arquien Sobieskiej, brak miejsca, brak daty, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 255, k. 2v.

92 O.F. Felkersamb do M.K. d'Arquien Sobieskiej, Warszawa, 28 IV 1694, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 255, k. 8v.

93 O.F. Felkersamb do M.K. d'Arquien Sobieskiej, brak miejsca, brak daty, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 255, k. 12r.

ogrodem ciągnącym się ku ulicy Trębackiej. Budynek składał się z trzykondygnacyjnego skrzydła frontowego, nakrytego dwuspadowym dachem, lekko załamane w miejscu przeznaczonym na bramę wjazdową. Podobne trzykondygnacyjne budynki umieszczono w skrzydłach bocznych, gdzie mieściły się apartamenty królewskie. Parterowa galeria przyziemia domykała dziedziniec, a jednocześnie zapewniała otwarcie na ogród. Pośrodku tej galerii zlokalizowana była kaplica. Całość dziedzińca obiegał rząd arkad, wewnątrz których mieściły się sklepy, a ponad nimi umieszczono część mieszkalną. Tak zakomponowana architektonicznie przestrzeń dawała złudzenie przebywania w małym miasteczku. Niektórzy pisali nawet o iluzji tworzonej przez trapezoidalny rzut, na którym powstał kompleks, rozchylające się pod kątem rozwartym skrzydła frontowe ku skrzydłom bocznym i rytm arkad w podcieniach. Wzrok widza stojącego w bramie przebiegał po linii arkad ku kaplicy, dominującej nad całością założenia, i dalej do ogrodu, widocznego dzięki ażurowym kratom umieszczonym w arkadach⁹⁴. Powierzchnia całego kompleksu porażała swoją wielkością, stąd jeszcze w XVIII wieku Marywil stawiany była za przykład zwartej zabudowy i przyrównywano go do innych osiedli miejskich⁹⁵. Obie te cechy Marywila, czyli rozwiązanie przestrzenne i zajmowana powierzchnia, wpłynęły na dalsze powielenie jego wzorca w realizacjach architektonicznych⁹⁶.

Marywil łączył w sobie różne funkcje, w tym przede wszystkim merkantylne, reprezentacyjno-dworskie, sakralne i pielgrzymkowe. Tak skomentował to Stanisław Mossakowski:

Z woli polskiej pary królewskiej nawiązującej do obcych wzorów i rodzimej tradycji, powstało w Warszawie niespotykane nigdzie indziej połączenie eleganckiego, miejskiego centrum handlowego, placu pomyślanego, jako godna oprawa dworskich uroczystości i zabaw na wolnym powietrzu, wiejskiej rezydencji i pomnikowej fundacji religijnej⁹⁷.

94 A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil...*, s. 33–34; M. Omilanowska, *Świątynie handu...*, s. 57–58.

95 *Rewizja i pomiarzenie na pręty ulic warszawskich do brukowania*, w: *Źródła do dziejów...*, s. 265–267; Z. Bieniecki, *Obraz Warszawy z 1701 roku w rysunkach Jana Jerzego Feyge*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1977, t. 39, nr 3, s. 258–277; *Varsaviana w zbiorach drezdeńskich. Katalog planów i widoków Warszawy oraz rysunków architektonicznych budowli warszawskich okresu saskiego*, red. M. Kretschmerowa i in., Warszawa 1965, s. 105–107. Reformata warszawski Remigiusz Zawadzki w swojej relacji z podróży do Rzymu w 1750 r. na kapitule generalną, wspominał o wizycie w kolegium jezuickim w Ołomuńcu, którego plac: „jest cztero- lub pięciokrotnie większy niż Marywil w Warszawie i zajmuje część starego i nowego miasta”. Widać zatem, że kompleks marywilski, mimo iż ustępował powierzchnią założeniu uniwersyteckiemu, to w pojęciu staropolskim stanowił ważny argument w operowaniu pojęciem wielkości, zanim zastąpiły je jednostki metryczne, zob. R. Zawadzki, *Diarium itineris Remigii Zawadzki Romam pro capitulo generali peregrinantis (1750). Dziariusz podróży Remigiusza Zawadzkiego pielgrzymującego do Rzymu na kapitulę generalną (1750)*, wyd. M. Chachaj, Kraków–Wrocław 2014, s. 84.

96 Wskazać tu można zespół murowanych kramów z Zelwy w dawnym powiecie słonimskim (obecnie Białoruś) wybudowany około 1723 r., zob. M. Kałamajska-Saeed, *Perły z Atlantydy – relacja inwentaryzatorska z Białorusi*, w: *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. 1, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2010, s. 52–53.

97 S. Mossakowski, *Tylman z Gameren, architekt...*, s. 32.

O wartości tych słów przekonują nas różne wydarzenia, które toczyły się w obrębie kompleksu, począwszy od jesieni 1695 roku, to jest od wprowadzenia się pary królewskiej do jeszcze niewykończonych apartamentów⁹⁸. Ich wyposażenie królowa powierzyła rezydentowi weneckiemu w Polsce Girolamo Albertiemu. Dypłomata zamówił rzeźby, makaty, dywany i tapiserie do trzech komnat króla i dwóch zajmowanych przez królową, nadzorował pracę robotników wykańczających dach, ogrodników i murarzy pracujących przy kaplicy⁹⁹. Z jego korespondencji wiemy, że jeździł także do Marymontu, zlecając prace wykończeniowe, i do kościoła Sakramentek¹⁰⁰. Trudno jednoznacznie orzec, czy zastąpił Felkersamba w obowiązkach budowniczego. W literaturze nie ma bowiem mowy, by pomiędzy wojewodą a parą królewską doszło do jakiejś zwady, a tym bardziej trudno w to uwierzyć, analizując jego korespondencję, będącą przedmiotem niniejszego opracowania. Możemy przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że Alberti jako poseł wenecki miał zdecydowanie większe niż wojewoda Felkersamb możliwości zamówienia luksusowych przedmiotów, z racji szerszych kontaktów handlowych z Italią. Mógł także lepiej wyczuwać gusta estetyczne swych zleceniodawców. Jeżeli przyjmiemy takie tłumaczenie, to może się okazać, że Felkersamb został zatrudniony w charakterze intendenta do dopilnowania części prac koncepcyjnych, jak i reszty przedsięwzięć polegających na wystawieniu, zgodnie z zaplanowanym budżetem, określonych budynków. Resztę prac obejmujących wyposażenie i udekorowanie wnętrza pozostawiono Albertiemu, licząc na jego smak artystyczny oraz niezawodność w kwestii sprowadzenia pożądanego przedmiotów.

Już w październiku 1695 roku król udzielił publicznej audiencji Albertiemu w Marywilu¹⁰¹, jednak pierwszą wielką ceremonią było nałożenie piuski kardynalskiej ojcu królowej Henrykowi de la Grange d'Arquien w styczniu 1696 roku. Wydarzenie to dopełnił w marcu tegoż roku bankiet po oficjalnym przekazaniu markizowi kapelusza: „gdy wjeżdżano, muzyka gwardyjej w tarabany, sałamaje, trąby, kotły, bębny uderzała. Tamże we wszystkich oknach jarzące lane świece w dwóch kondygnacjach palili się, których rachując było półtrzecia sta prócz latarni zwyczajnych”¹⁰². Z kolei w lutym 1696 roku wyprawiono bal maskowy połączony z uroczystą kolacją: „nie tylko dla marywilowskich rezydentów, ale też dla wszystkich ich mpp. senatorów, urzęd-

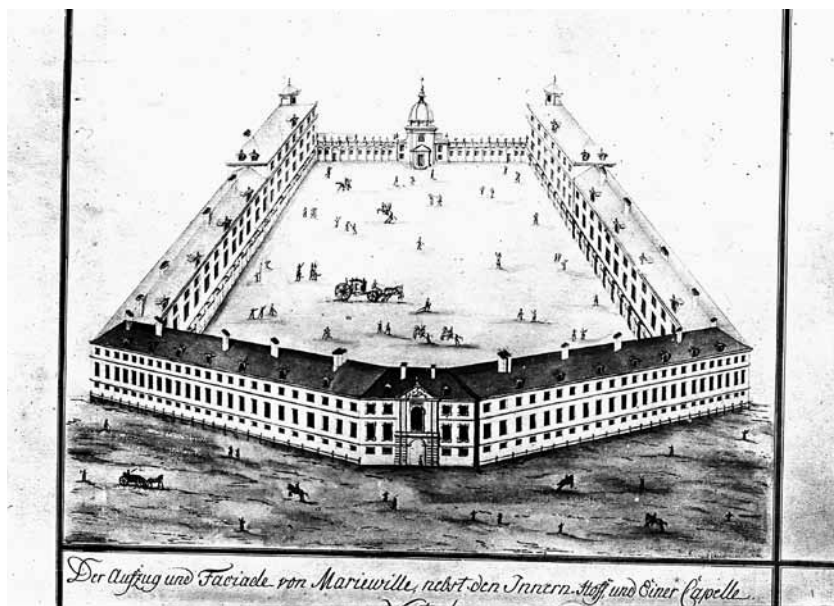
98 K. Sarnecki do K.S. Radziwiłła, Warszawa, 1 XI 1695, w: *Pamiętniki..., Relacje*, t. 2, s. 482.

99 Girolamo Alberti do M.K. d'Arquien Sobieskiej, Marieville, 19 X 1695, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 241, k. 1r.-3v.; ten do tejże, Marieville, 19 XI [1695] au matin, tamże, k. 13r.-13v.; ten do tejże, Marieville, 20 X 1695, tamże, k. 14r.-15r. O resztę wyposażenia zatroszczyła się królowa, zob. de Vitter do M.K. d'Arquien Sobieskiej, Paris, [?.?] X 1695, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 16, k. 24r.-24v.

100 G. Alberti do M.K. d'Arquien Sobieskiej, Marieville, 18 XI 1695, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 241, k. 8r.-8v.

101 G. Alberti do M.K. d'Arquien Sobieskiej, Marieville, 19 X 1695, NAHB, ASO, f. 695, op. 1, nr 241, k. 1r.

102 K. Sarnecki do K.S. Radziwiłła, Warszawa, 8 I 1696, w: *Pamiętniki..., Relacje*, t. 2, s. 484; tenże do tegoż, Warszawa, 1 III 1696, w: tamże, s. 515. Por. *Relazione della Ceremonia fatta alla Regia Corte di Polonia per presentare la Beretta Cardinalizia all'Eminentissimo Signor Cardinal d'Arquian Padre della Regina. Varsavia li 26 febbraio 1696*, w: *Lettere alla Corte di Roma del Cardinale Enrico de la Grange d'Arquien suocero di Giovanni Sobieski*, a cura di G. Platania, Udine 1998, s. 49-51.



4 Widok Marywilu, z ok. 1733-1738 (oryginał Sächsisches Staatsarchiv – Hauptstaatsarchiv Dresden), neg. w zbiorach Instytutu Sztuki PAN, nr 40319 / A view of Marywil, c. 1733-1738 (original: Sächsisches Staatsarchiv – Hauptstaatsarchiv Dresden), neg. at the collection of the Institute of Art at the Polish Academy of Science, no. 40319

ników w Warszawie rezydujących i przejeżdżających¹⁰³. W lutym też król przyjmował na Marywilu uroczyste kolejno nuncjusza Gianantonio Daviego, a następnie posła moskiewskiego Kuźmę Nikityczą Jefimowa¹⁰⁴. Ostatnia wizyta króla na Marywilu odbyła się w marcu 1696 roku. Wówczas schorowany już monarcha postanowił zjeść obiad, po czym udał się do Wilanowa¹⁰⁵.

Po śmierci króla Marywil stał się rezydencją królowej, która w jednym z apartamentów umieściła swoją bogatą bibliotekę¹⁰⁶. Stąd śledziła sytuację podczas obrad sejmu konwokacyjnego i próbowała wpływać na bieg wydarzeń politycznych. Właśnie z tego powodu posłowie, a także niektórzy zwolennicy kandydatury królowicza Jakuba Ludwika Sobieskiego na króla uznali, że jej obecność może przynieść więcej szkody niż pożytku. Urażona tym królowa udała się w 1697 roku do Gdańska, a rok później osiadła w podwarszawskich Bielanach, gdzie pod koniec czerwca 1698 roku zastała ją informacja o podwójnej elekcji elektora saskiego Fryderyka Augusta I i Franciszka Ludwika księcia Burbon-Conti¹⁰⁷. Maria Kazimiera powróciła do Marywilu

103 K. Sarnecki do K.S. Radziwiłła, Warszawa, 9 II 1696, w: *Pamiętniki..., Relacje*, t. 2, s. 498.

104 K. Sarnecki do K.S. Radziwiłła, Warszawa, 16 II 1695, tamże, s. 500-501.

105 K. Sarnecki do K.S. Radziwiłła, Warszawa, 7 III 1695, tamże, s. 524.

106 A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil...*, s. 36.

107 Na ten temat zob. M. Komarzyński, *Księcia Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*, Warszawa 1971; A. Skrzypietz, *Francuskie zabiegi o koronę polską po śmierci Jana III Sobieskiego*, Katowice 2009.

na początku 1698 roku po wygaśnięciu walk pomiędzy stronnikami obu kandydatów. Nowy król, który przyjął imię Augusta II, po wjeździe do Warszawy udał się na Marywil, by tam właśnie złożyć wizytę królowej wdowie:

W samej bramie wysiadł, gdzie go królowie ichm. [synowie Jana III Sobieskiego] potykali ze czterdziestą świec i gankami prowadzili do podwoi królowej JMści. [...] W pierwszym pokoju nad wchodami królowa JMść czekała i witała króla JMści po francusku i on wzajemnie krótko odpowiedziawszy wziął królową JMść pod rękę i zaprowadził do pokoju, gdzie namiot królowej JMści. Z tego pokoju dla tumultu wielkiego aż do ostatniego gabinetu z królewiczami i królową ustąpił¹⁰⁸.

Królowa, w wyniku doznanego rozczarowania po nieudanej dla Sobieskich elekcji, jak i w związku z utratą sympatii wśród czołowych przedstawicieli magnaterii, w kwietniu 1698 roku otrzymała od stanów Rzeczypospolitej zgodę na wyjazd z kraju¹⁰⁹. Jej droga wiodła z Jaworowa do Rzymu, gdzie oficjalnie miała wziąć udział w obchodach nadzwyczajnego jubileuszu przypadającego na rok 1700. W Wiecznym Mieście przebywała aż do 1714 roku, po czym udała się do Blois we Francji i pozostała tam aż do śmierci, która nastąpiła dwa lata później. Królowej przez cały ten czas towarzyszył wizerunek Madonny Loretańskiej, symbol zwycięstwa jej męża nad Turkami. Maria Kazimiera do ostatnich swych dni była właścicielką podwarszawskiej rezydencji marywilskiej. W swym testamencie prawa do niej przekazała królewiczowi Jakubowi Ludwikowi Sobieskiemu¹¹⁰ z wyjątkiem kaplicy i ogrodu, które jeszcze w 1708 roku odstąpiła parafii kościoła św. Jana Chrzciciela¹¹¹.

Całe założenie wymagało niezbędnych remontów, a królewicz, tonący w długach i wikłający się w spory polityczne, zdołał jedynie wykonać część niezbędnych prac, zleciwszy je w 1721 roku Nicolasowi Francose¹¹². Zapewne trudna sytuacja finansowa przymusiła królewicza do wydzierżawienia kompleksu Augustowi II, który w miejscu niedgysiejszej rezydencji i centrum

108 *Diariusz wjazdu JMci króla Augusta do Warszawy*, w: *Zbiór pamiętników do dziejów polskich*, t. 3, wyd. W.S. Plater, Warszawa 1858, s. 214.

109 Na ten temat zob. E. Jastrzębska, *Maria Kazimiera Sobieska wobec kandydatury syna Jakuba podczas bezkrólewia w świetle depeš ambasadora Polignaca (1696-1697)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka”, 1980, t. 35, z. 2, s. 351-354; A. Skrzypietz, *Maria Kazimiera wobec elekcji po zgonie Jana III*, w: *Z dziejów XVII i XVIII wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Michałowi Komarzyńskiemu*, red. J. Kwak, Katowice 1997, s. 106-116; też, *Królewscy synowie...*, s. 249-343.

110 Między Najjaśniejszymi Królewiczami Ichmściami Jakubem Ludwikiem a Constantinem post dolenda fata Najjaśniejszej Mariey Casimirey etc. Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. 5521/IV, s. 9; *Rzymskie testamenty królowej Marii Kazimierzy spisane w 1713 i 1714 roku*, w: *Źródła do dziejów Sobieskich w Archiwum w Mińsku i zbiorów francuskich*, wyd. K. Kossarzecki, „ad Villam Novam”, 2012, t. 7, s. 101-102; K. Kossarzecki, *Podziały dóbr Sobieskich w latach 1719-1725*, „Studia Wilanowskie”, 2004, t. 15, s. 29-65.

111 A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil...*, s. 42.

112 W dokumentach wspomniany jest kupiec warszawski Jean Baptiste Francose, któremu w 1693 r. królewicz Jakub umorzył skrypt dłużny. Po śmierci królowej Marii Kazimierzy w 1716 r. dochodził różnych swych pretensji głównie finansowych od rodziny królewskiej (Archives nationales site des Paris, E1983, p. 695-696). Nicolas był zapewne synem wspomnianego i nazywany był sługą królewicza i spadkobiercą Jeana Baptiste'a, zob. AGAD, Zb. Czoł., sygn. 393, s. 3; Komisarz królewicza Sobieskiego do Jakuba Zygmunta Rybińskiego, brak miejsca, [?.?] 1719, w: *Teki Gabryela Junoszy Podolskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego*, t. 1, wyd. K. Jarochoński, Poznań 1854, s. 327-328.

handlowego utworzył koszary grandmuszkieterów¹¹³. Istniały one w latach 1729–1733. Śmierć króla i wycofanie się królewicza Jakuba z życia publicznego skłoniła tego drugiego do sprzedaży Marywilu¹¹⁴. Nabywczynią była wojewodzina ruska i siostrzenica królowej Joanna z de Béthunów Jabłonowska. Trzy lata później Marywil kupił biskup płocki i kanclerz wielki koronny Andrzej Stanisław Załuski, który w 1741 roku scedował posesję ordynatowej Antoninie Zamoyskiej. Ta z kolei utworzyła w murach Marywilu świecką kongregację panien kanoniczek – ubogich szlachcianek, które dzięki fundatorce mogły zyskać edukację w zakresie dobrych obyczajów, oddać się kontemplacji i modlitwie, nie wstępując do klasztoru, lub znaleźć odpowiednią partię małżeńską¹¹⁵.

Właściciele, jak widać, zmieniali się dość często. Jednym, co nadawało rys stałości miejscu, była pamięć o twórcach Marywilu – królowej Marii Kazimierze i jej mężu, których wspominano przy okazji specjalnie organizowanych nabożeństw i za których dusze wznoszono modły w kaplicy. Na kartach projektów i w realizacjach architektonicznych pałaców i kościołów warszawskich przetrwała też pamięć o Tylmanie z Gameren. Nikt natomiast nie pamiętały o Ottonie Felkersambie, który oddał wiele usług domowi Sobieskich i przyczynił się do wystawienia Marywilu, gdyby nie jego korespondencja z królową ukryta wśród mało jeszcze poznanych zbiorów archiwalnych.

Edycja źródłowa

Przedmiotem edycji są cztery listy wojewody czernihowskiego Ottona Fryderyka Felkersamba do Marii Kazimierzy d'Arquien Sobieskiej z 1694 roku. Oryginały korespondencji są przechowywane w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku w zespole Archiwum Sobieskich z Oławy (fond 695, opis 1, nr 225). Edycja została przygotowana na podstawie *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku* (Wrocław 1953) autorstwa Kazimierza Lepszego oraz wskazówek autorów prac zawartych w tomie *Teoria i praktyka edycji nowożytnych źródeł w Polsce XVI–XVIII w.* (Kraków 2012) po redakcją Adama Perłakowskiego. Zmodernizowano interpunkcję w obrębie zdań oraz leksykę. Zwroty obcojęzyczne, pojęcia oraz postacie występujące w tekście zostały objaśnione w przypisach.

113 A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil...*, s. 44–56.

114 Rozliczenia pomiędzy Augustem II a królewiczem Jakubem w związku ze sprzedażą Marywilu trwały bardzo długo i nie obywały się bez konfliktów, zob. *Gazeta pisana* [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy d. 21 Mai 1733, [w:] *Od Augusta Mocnego do Augusta III. Doniesienia z Warszawy Andrzeja Cichockiego z lat 1732–1734*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2016, s. 269.

115 J. Bartoszewicz, *Kościół św. Andrzeja i Kanoniczki w Warszawie*, „Biblioteka Warszawska”, 1850, t. 3 (39), s. 1–40, 229–252; A. Rychłowska-Kozłowska, *Marywil...*, 46–69.

Nr 1

Otto Fryderyk Felkersamb do Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, brak miejsca i daty

[k. 1] Najjaśniejsza Królowo Miłościwa Pani i Dobrodziejko,

Za następującym szczęśliwie Pana i Zbawiciela Naszego wesołego Zmartwychwstania czasem, z najniższym respektem upadam do nóg Najjaśniejszych Majestatów Mnie Miłościwych Państwa i Dobrodziejstwa, wesołego winszuję Alleluja i teraz Bóg zastępów, aby Majestatom tym, w niezamierzonych wieki dać zdrowie, **[k. 1v.]** jako najlepszego, szczęśliwego panowania i powszechnego nieprzyjaciela niezbieżone triumfy. Z tym także okazji pokornie Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejce Mnie Miłościwej dziękuję, że niegodnego sługę i poddanego swego w pańską swą pamięci protekcji mając mnie, pod terażniejszy czas wakansów poważny swoją *pietas*¹¹⁶, influencją i promocją do Króla Jego Mości Pana i Dobrodziejca Mego Miłościwego, trzymać i wspierać racyzysz i jeżeli kiedy wysokie urzędy Pani Miłościwa niezliczonym ludziom i samym nawet nieprzyjaciołom i niewdzięcznikom wyświadczone dobrodziejstwa u świata tego **[k. 2]** ze swej skuteczności należyta mieli, a co więcej tym bardziej teraz każdy wierny potwierdzać musi, że Wasza Królewska Mość Pani i Dobrodziejka Mnie Miłościwa z macierzyńską swą dobrotliwością i najmilszego sługę swego w niepamięć nie puszczasz i o każdej fortunie i zasługi jego, choćby ten nie był tak wysokiej estymacji godnej rekompensuje myślą raczył, że tak wtedy Wasza Królewska Mość łaski i dobroczynności nie daje mi słowa, ani tak wiele mam uniżoności, abym mógł Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejce Mnie Miłościwej godnie podziękować. Sam Bóg Najwyższy niech Waszej Królewskiej **[k. 2v.]** Mości wszelkich nagrodzić pomyslności pociechami raczy, niech daje nieprzebrane łaski swe święte, aby wspólnie z Najjaśniejszym Monarchą, Panem i Dobrodziejem Mym Miłościwym, w dobrym i nienaruszonym zdrowiu i szczęściu pozostała, a Najjaśniejszych potomkach, wnukach, prawnukach i praprawnukach swoich bez żadnej zatrzymania i bez przestanku, a ukontentowaniu i radością serc Waszych Pańskich zachował. Co się tyczy fabryki Waszej Królewskiej Mości, wspominałem i doniosłem, że wszystko u mnie, tak w podwórzu, jako też i z placem przed bramą jest wywiezione. Około, bez rusztowania, murów zaczęto było już od dnia dzisiejszego robić, ale że to pomieszane powietrze nie dało mularzom na rusztowania dostać się, musieli po świętach swoje robić, gdzie natenczas wszystko aplikować się będzie, aby się woli i rozkazaniu Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki mogło przysposobić, jest też już nieco materii.

Nr 2

Otto Fryderyk Felkersamb do Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, Warszawa, 24 III 1694

[k. 3] Najjaśniejsza Królowo Miłościwa Pani i Dobrodziejko,

Delikatnego sumienia refleksja, a nie żadna niepewność Waszej Królewskiej Mości Mnie Miłościwej Pani i Dobrodziejki sprawuje to, że od Waszej Królewskiej Mości na swoją funkcję, któreżem na rozkazanie **[k. 3v.]** Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Mnie Miłościwej do rąk pana Duponta oddać, doszła asekuracja, jak i bilet. Jako wtedy w każdej okazji i każdą sprawą z niedościgną pamięcią i wysokim sobie rozkazem Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Mnie Miłościwej traktować zwykła, tak i w tej mierze (lubo tego wcale nie potrzeba było, gdy nie na szczególnym pańskim słowie, które nad wszystkie zapisuje asekuracje, ważniejsze jest do się, by było postąpić raczył), kiedy mi Wasza Królewska Mość Pani i Dobrodziejka Mnie Miłościwa w liście swym kartę białą z podpisem ręki i pieczęcią swą pańską raczyła dać, **[k. 4]** na której z drugiej strony zaraz przy tym, jaką p. Dupont¹¹⁷ te trzy tysiące czerwonych złotych odliczył i odebrał on, że sam p. Hiż¹¹⁸ podpisali się, przyznając, że takową sumę ode mnie odebrali, i ubywa także tego, że dał lepszy bilet Waszej Królewskiej Mości przez ręce p. Hiża, a którego Wasza Królewska Mość zobaczyła raczyła, że tak jako wypytuje się, a nie inaczej jest, będzie inne wyznaczając w nim do oddawania pewnego czasu, jako to na św. Trójcy [niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego, Pięćdziesiątnica]¹¹⁹ gdy od tego czasu albo zaraz przy tym od św. Jana [24 czerwca] kontrakty zostają i bym tę funkcję **[k. 4v.]** (jeżeli bym lepsza fortuna z łaski i dobroczynności Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Meji Miłościwej tymczasem nie spotkała), na jaką wioskę ratując, będąc się aplikować chciał przysłać wszystko, to na łaskę i wolę Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Meji Miłościwej zostawuję, wszakem i bez tego tę sumę *in vim gratitudine*¹²⁰ do dyspozycji Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Mnie Miłościwej oddałem i konsekrowałem pokornie suplikując, to i teraz uniżonym respektem ponawiam, aby to małe honorarium, przy jakich człowiek wierny i ciężkich jednak zasługach swoich przed obliczem Obojga Majestatów Waszych Mości Królewskich Mnie Miłościwych Państwa miejsca miała i Wasze Królewskie Mości Państwo Mnie Miłościwi najlichszego sługę swego, którego choć wiele czasu i jako się samemu Państwu Memu Miłościwemu oddać i przypodobać się będzie łaską i dobroczynnością swoją pańską podeprzeć, bym raczył, **[k. 5]** zaś liczę tej figury, którą Wasze Królewskie Mości przed bramę wmurować nakazała to, by mi się zda-

117 Filip Dupont (ok. 1650 – po 1725), właśc. Philippe la Masson, artylerzysta, dyplomata w służbie Jana III Sobieskiego, pamiętnikarz. W latach 1694–1717 w służbie Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, jako jej pośrednik w interesach handlowych i kontaktach z dworem francuskim.

118 Jan Hiż (Hich), skarbnik królowej Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej do 1716 r.

119 W 1694 r. dzień Pięćdziesiątnicy przypadał 27 maja, zob. B. Włodarski, *Chronologia polska*, Warszawa 2007, tabl. 18, s. 382.

120 Łac. przez [całe] życie wdzięcznie.

ło być, a którego już w piątek piasek jest wywieziony w pole i po ulicach [rozrzucony] i do tego budynek do dwóch izbach i komnatach murują. Piwnice kazać albo z drzewa poprawić albo też dla bezpieczeństwa od ognia dookoła tego placu, aby w środku podwórze dało zmurować albo najbardziej dlatego, aby ci kupcy, gdzie w kamienicach mieszkający swoje stajnie i wozownie mieli i daleko prędzej się do tych kamienic wzajem trafili, gdy także wygodnie będą mieli. Taką wtedy Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejce Mej Miłościwej [k. 5v.] dają relację o marywilskiej fabryce, śmiem o wiadomości upraszać Waszą Królewską Mość względem kościoła panien zakonnych Najświętszego Sakramentu, gdy i ten by potrzebował dokończenia. O fabryce zaś na Marymoncie nic nie piszę, albowiem o dokończeniu tego tam pałacu nie wiem i kiedy p. Dupont odjechał, nie wiem komu było zlecić, w swej niebytności mając, lecz że to wszystko na wolę i rozkazanie Waszej Królewskiej Mości jest jako z tymi fabrykami, dalej postąpić i komu to zlecić, raczyli pańskiego w tej sprawie czekania Waszej Królewskiej Mości ordynansu. Azali też Bóg da, że się nam wiernym sługom Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Mnie Miłościwej prędko zdarzy, tu w Warszawie za nogi obłapić, a to i o dobre zdrowie Obojga Majestatów Waszych Królewskich Mości Mnie Miłościwych [k. 6] Pana Boga błagam i to, by się temu wszystkiemu inny *in publicis*¹²¹ trudnościom najlepiej wygodziło. A za tym z najmilszym respektem, wspólnie z chorą małżonką¹²² moją awizowaną sługą Waszej Królewskiej Mości, za nóżki pańskie Waszej Królewskiej Mości obłapiamy się pokornie, skromnie do samych stópek skłoniwszy się i samych siebie łasce i protekcji pańskiej się oddajemy, dozgonnie wdzięczni będąc

[k. 6v.] – karta niezapisana

Nr 3

Otto Fryderyk Felkersamb do Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, Warszawa, 28 IV 1694

[k. 7] Najjaśniejsza Królowo Miłościwa Pani i Dobrodziejko,

Gdy Waszą Królewską Mość Panią i Dobrodziejkę Moją Miłościwą poważniejszej pod teraz bytności pana posła księcia elektora bawarskiego¹²³ sprawy [k. 7v] różnie dysturbuję, nie godzien się z relacją o progresie fabryki Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Mnie Miłościwej, to jednak tylko na czym same rzeczy krótko namieniam, aby pan ekonom i skarbowi Waszej Królewskiej Mości pilnie należyte

121 Łac. publicznym.

122 Zapewne chodzi o drugą małżonkę wojewody czernihowskiego Karolinę Elżbietę hrabiankę Windschgraetz, córkę Bogumiła i Marii z domu Oettinger, poślubioną około 1680 r. Zmarła w 1699 lub 1700 r., bowiem Felkersamb poślubił potem jej młodszą siostrę Marię Katarzynę.

123 Posłem elektora Bawarii Maksymiliana Emanuela Wittelsbacha był Christoph baron Mayr, który przybył do Warszawy z 19 na 20 kwietnia 1694 r., w związku z negocjacjami małżeńskimi o rękę córki Jana III Teresy Kunegundy, zob. K. Sarnecki, *Pamiętniki...*, *Diariusz...*, t. 1, s. 172-175; M. Komasyński, *Teresa Kunegunda Sobieska*, Warszawa 1982, s. 26-32.

pieniądze oddawali, bo gdyby się dalej tak ociągali, nie ręczę, aby ta fabryka według woli i rozkazania Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Mnie Miłościwej **[k. 8]** weselnie przed sejmem stanąć mogła, albowiem wszystkie materie, które do tego dzieła są potrzebne, teraz dopiero, jak o to wapno, cegły, drzewo, żelazo, ślusarstwo i stolarnie i inne rzemiosła, przystępują się do robót, a na to wszystko dotąd nie więcej nad dwadzieścia tysięcy złotych [polskich], do rąk mych oddano. Stargowałem też tu sto i kilkanaście łasztów¹²⁴ po osiemdziesiąt złotych przypada, ale na zapłacenie owego pieniądza nie stanie **[k. 8v.]** i z odmierzaniem tego wapna powolnie postępuję. Kazałem, aby tymczasem pieniądze nadane mogły na cegły iść. Także po cegielniach zatargować kazałem i na nie, kilka tysięcy na zadatek wiktów na ślusarzy, stolarzy i innych rzemieślników, tak tym postąpić się musiało. O staranie jeszcze do tego kontraktu zawierać nie mogłem, póki od Waszej Królewskiej Mości nie będę miał relacji. Teraz stanie sklepienie i dachówki przybite zostaną pod kościołem i gotowy dach będzie. Prawda, że jeszcze pan Tylman różnie konceptuje, z jaką najlepszą fosą, aby przecież przy kamienicach gospodarskich budynek mógł być. Wapna, widzę z listu, nie zaraz spodziewać się z Krakowa albo też wcale nic z tego robić. Taką wtedy natenczas krótką relację Waszej Królewskiej Mości oddaję, o robocie informuję z najmilszym ukontentowaniem. Kłaniam się do stóp Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Mnie Miłościwej.

Nr 4

Otto Fryderyk Felkersamb do Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, brak miejsca, brak daty

[k. 9] Najjaśniejsza Królowo Miłościwa Pani i Dobrodziejko,

Pokornie do nóg Majestatu Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Mnie Miłościwej upadłszy, uniżenie dziękuję tak za wszystkie łaski, które przez ten cały czas niegodnych **[k. 9v.]** usług swych z dobroczynności Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Mnie Miłościwej uznawać, jako i te, których Wasza Królewska Mość Pani i Dobrodziejka Mnie Miłościwa z nieprzebraną dobrocią swą jeszcze wyświadczasz, w swojej pańskiej masz woli i pamięci. Dosyć mam na tym, kiedy wiem i asekurowany jestem, a przez protekcję pańską Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Mnie Miłościwej za tym Bóg Najwyższy do serca Obojga Majestatów Waszych Królewskich Państwa Mego Miłościwego, jako wiernego poddanego i życzliwego sługę swego akomodować i w potrzebach jego pańską i szcudrobliwą swoją podać rękę raczysz. **[k. 10]** Jeszcze przez p. Hiżą nie przyszło Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Meji Miłościwej dostateczna relacja o perceptach rocznych tam na różne fabryki Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Mnie Miłościwej wystawiane. Przyczyną były dosyć obszerne, we czterech

¹²⁴ Łaszt – dawna jednostka miary objętości dla towarów sypkich. W przeliczeniu na obecny system metryczny równała się 3000–3840 litrom.

sztukach podane przez p. Brugera¹²⁵, rejestry, z których przecie *per compendium*¹²⁶, ile na prędko się mogło uczyniliśmy, a sobą dla informacji Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Mnie Miłościwej, na co się te sumy rozeszły. Prawda, że generalnymi terminami pewny ekstrakt, z którego Wasza Królewska Mość Pani i Dobrodziejka Mnie Miłościwa obaczyła różnych, jako wiele każda fabryka kosztuje. **[k. 10v.]** Przyznam się Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejce Mnie Miłościwej, że się daleko większego kosztu i ekspens spodziewałem i da Bóg wkrótce trochę więcej czasu na to wzięwszy, wypiszę każdą rzecz z osobna, jako która kosztuje, to jest tak materie, jako też każdego z osobna rzemieślnika. Nic nie wątpię, że i samej Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejce Mnie Miłościwej dziwno będzie, że dwadzieścia i pięć kamienic, na których dokończenie, gdy już wszystkie w murach stanęły, z pięćdziesiąt i kilka tysięcy złotych, a to już i bramę rachując, wejdzie. Co gdy to wszystko będzie komputowało, nie kładę, że mało co albo nad jedenaście tysięcy złotych kamienica jedna nie będzie kosztowała, trzeba to jednak tylko mieć dla swojej wiadomości, bo by się inni skandalizowali, że ich masz bardzo siła kosztują, lubo i tu ludzie są, co jedni rozumieją, że ta fabryka milion, drudzy przypuszczają sześć kroc tysięcy kładą, że już kosztuje. Co się **[k. 11]** ostatka zaś po świętach przysposobiło, nie omieszkać względem ślusarstwa wypisałem zdanie moje p. Kroguleckiemu¹²⁷, do którego także desygnowałem przez p. Chwałkowskiego¹²⁸, rezydenta księcia Jego Mości kurlandzkiego¹²⁹, jeden oków do jednych drzwi i do jednego okna i takich oków potrzeba do każdej kamienicy do dwunastu drzwi i osobno do dwunastu okien. Każdy oków od jednych drzwi trzeba złotych dwadzieścia i tylko od każdego okna z osobna. Są inne okowy od sklepów, piwnic, sieni i kamienic, których modele już posłałem, bo muszą do każdego drzwi być robione, ale wielkie mi się zda, że tutejsi ślusarze nie potrafią [robić], gdy zamki nie jedne mają być, albowiem jedne drzwi w prawo, drugie w lewo muszą się otwierają. Do tego żaden tutejszy ślusarz widzę robotę nie będzie przybijał i zaraz stamtąd, **[k. 11v.]** choćby się tam takie okowy zrobili mieć, jakoby ze trzech ślusarzy raczysz mnie przysłać, którzy by do nas przybijali, o cenie jakom się z tutejszymi poniekąd już umówił ślusarzami. Którzy ślusarze do jednej kamienicy sześćset złotych, a robotą szybką do kamienic dwudziestu zgodzili robić. Jeden obiecuje najdłużej na święto św. Michała [29 września], że wszystko gotowe wystawi, i pojechał do czterech albo pięciu kamienic mieć robotę kilkaset złotych, aby wtedy więcej fachowej roboty mu daremnie, jeżeli mu tameczni ślusarze dostawać będą mogli. Potrzeba, by mieć prędkie rezolucje i jako koniecznie gotowym być, żeby się na ślusarskiej robocie nie zaniechało. Szklą także do okien **[k. 12]** trzeba, by jako

125 Postać niezidentyfikowana.

126 łac. w skrócie.

127 Mikołaj Krogulecki (?-po 1707), koniuszy królowej Marii Kazimierzy d'Arquien Sobieskiej, gubernator oleski i kałuski, zarządca dóbr tarnopolskich, od 1688 r. podstoli mielnicki, potem stolnik żydaczowski.

128 Chodzi zapewne o radcę dworu i ministra króla Prus Fryderyka I Hohenzollerna - Samuela (?-1705) lub Mikołaja Chwałkowskiego (?-po 1712), pełnomocnika książąt kurlandzkich Jakuba i Fryderyka Kazimierza Kettlerów przy królu polskim w Warszawie.

129 Fryderyk Kazimierz Kettler (1650-1698), książę Kurlandii i Semigalii w latach 1682-1698, syn Jakuba Kettlera i Ludwiki Marii z Hohenzollernów.

najprędzej stamtąd wyprawić, gdy ramy są gotowe i Żydów z Grodna, co znowu mają robotę, zaciągnęłoby się. Dachówki w Gdańsku są gotowe i jeszcze tak kazałem na marmurową posadzkę i na czterdzieści tysięcy dachówek półtrzech tysięcy tyńfów¹³⁰, teraz będą, aby spłynęły bez tak wielkiego kosztu. Dobrze by było, aby nazad dachówki z marmurową podsadzką do kościoła zabrali. Raczej być powinno około tysiąca dachówek po złotych dziesięć dobrą monetą frachtu płacić, co by niezmiernie dobrego było, gdy każdy tysiąc dachówek kosztowałoby więcej tu na miejscu niż siedemdziesiąt sześć tyńfów. Taką wtedy [k. 12v.] Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Mnie Miłościwej donoszę o fabryce informację, najniższą czołobitnością mając wspólnie z małżonką moją, najmilszą sługą Waszej Królewskiej Mości. Pod nogi Majestatu Waszej Królewskiej Mości Pani i Dobrodziejki Mnie Miłościwej pokornie upadam i daleką łaską, a z protekcją proszę z uniżonością zalecam się.

Jak Marywil budowano. Powstanie warszawskiego kompleksu rezydencjonalno-handlowego w świetle korespondencji Ottona Fryderyka Felkersamba z Marią Kazimierą Sobieską z 1694 roku – streszczenie

Artykuł prezentuje kwestię powstania kompleksu rezydencjonalno-handlowego Marywil, założonego z inicjatywy królowej Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej w 1692 r. Celem pracy jest ukazanie procesu powstawania fundacji w świetle korespondencji królowej z wojewodą inflanckim Ottonem Fryderykiem Felkersambem z 1694 r. Zaprezentowane zostały motywy, jakimi kierowała się żona Jana III planując budowę kompleksu, następnie działalność i kompetencje Ottona Felkersamba, jako budowniczego Marywilu oraz wzajemne relacje wyżej wspomnianych z architektem Tylmanem z Gameren. W dalszej kolejności ukazano etapy powstawania budowli, ze szczególnym uwzględnieniem roli, zadań oraz trudności, z jakimi musiał zmierzyć się Felkersamb. Podsumowaniem pracy jest omówienie dalszych losów Marywilu do czasu, kiedy pozostawał on w rękach Sobieskich. Całość pracy zwieńczona została edycją listów Felkersamba do Marii Kazimiery Sobieskiej, zdeponowanych w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku.

Słowa kluczowe: Marywil, Sobiescy, Otton Felkersamb, Tylman z Gameren, rezydencja

130 Tyńf (lub tymf) – nazwa polskiej srebrnej monety wybijanej przez Andrzeja Tymfa w latach 1663–1667, o nominalnej wartości 1 złotego i 30 groszy oraz o wartości realnej około 12–18 groszy.